Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 201. — ROK XXXV.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 14. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.				
CZWARTEK	Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
26. LIPCA 1928.	Miesięcznie.	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Deklaracja czy kodeks konstytucyjny?

W dyskusję na temat reform ustrojowych nowe pomysły wniósł warszawski „Kurjer Poranny". Pismo to, utrzymujące podobno kontakt ze sferami rządowemi, zaleca „nadanie" Polsce „zasadniczych norm ustrojowych". „Nadanie" miałoby się odbyć nie w formie otwartego zamachu stanu, lecz na podstawie referendum ludowego. Gdyby mianowicie sejm odrzucił rządowy projekt konstytucji, to, zdaniem „Kurjera Porannego", rząd mógłby sejm rozwiązać, a nowe wybory poprzedzić lub złączyć z referendum ludowem w sprawie rządowego projektu konstytucji. „Referendum — zauważa „Kurjer Poranny" — nie jest wprawdzie przewidziane w konstytucji z 1921 r., ale żadne z jej postanowień nie wzbrania jego zarządzenia; byłoby ono w każdym razie zgodne z duchem konstytucji orzekającym, że „władza zwierzchnia należy do narodu". Referendum wypadłoby korzystnie dla projektu „przy odpowiedniej organizacji uświadomienia ogółu". Taka „organizacja uświadomienia" byłaby prawdopodobnie pospolitym terrorem. Ale i to jeszcze nie wystarczyłoby. Jest jeszcze jeden warunek. Konctytucja musiałaby być jasną i zrozumiałą, by mogła odrazu zdobyć sobie popularność. Na taką popularność nie może liczyć „żaden martwy elaborat prawniczy o setce paragrafów, przewidujących wszystkie ewentualności mechaniki życia państwowego". I tu przypomina „Kurjer Poranny" deklarację konstytucyjną, opracowaną przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego i wniesioną imieniem gabinetu Paderewskiego w dniu 3 maja 1919 r. Ta deklaracja trzymała się, zdaniem „Kurjera Porannego", tradycji Konstytucji 3 Maja 1791 r. pod względem formy. Mianowicie ustanawiała tylko ogólne normy, pozostawiając szczegóły bądź to rozporządzeniom wykonawczym rządu, bądź to zwykłym ustawom sejmowym.

Słabe strony takiego projektu naprawy konstytucji są chyba dla każdego widoczne. Właściwie nie byłaby to wcale naprawa konstytucji. Otrzymalibyśmy, gdyby istotnie taki projekt urzeczywistniono, zapewne krótką i uroczystą deklarację o prawach i obowiązkach obywateli, o wolności, demokracji i t. p., ale nadal pozostałyby dręczące pytania: w jaki sposób należy wybierać sejm, jak określić odpowiedzialność rządu, jakie prawa przyznać Prezydentowi i t. d. Jeśliby „deklaracja", którą doradza „Kujer Poranny", oznaczała przekreślenie konstytucii z dnia 17 marca 1921 roku, to powstałaby pustka. Pracę nad budową prawnych form Państwa trzebaby rozpoczynać na nowo niemal od początku.

Suche prawnicze kodeksy konstytucyjne istotnie nie mogą być przez obywateli tak dobrze zrozumiane i tak silnie ukochane, jak krótka deklaracja, pełna uroczystych i wzniosłych słów. Konstytucji 3 Maja może się wyuczyć na pamięć każde dziecko, natomiast konstytucja 17 marca, zawierająca 126 paragrafów, istotnie w mózg społeczeństwa przeniknąć niemoże. Ale mimo to nie można zamieniać kodeksu na deklarację.

Amerykańska deklaracja z dnia 4 lipca 1776 r. mogła wystarczać tworzącemu się państwu, ale współczesne, nowożytne państwa nie mogą się obejść bez obszernych i zawiłych kodeksów. Konstytucja polska nie jest pod tym względem wyjątkiem. Powojenne państwa europejskie uchwaliły sobie również konstytucje, zawierające setki paragrafów. Jeśli zaś mimo to nasza konstytucja nie zapobiegła różnym konfliktom, jeśli w niektórych miejscach może być rozmaicie interpretowana, to trzeba postarać się o lepszą stylizację konstytucji i stworzyć Trybunał Konstytucyjny. Gdyby konstytucja liczyła nawet 1000 paragrafów, to i wtedy jeszcze mogłyby powstać spory o jej interpretację. Dlatego powinna powstać stała instytucja, którąby spory między władzą wykonawczą a ustawodawczą rozstrzygała. Taką instytucją powinien być Trybunał Konstytucyjny.

Stworzenie jakiejś „deklaracji" podkopałoby ostatecznie w naszem społeczeństwie zaufanie do konstytucji 17 marca i osłabiłoby wiarę w nasze zdolności państwowotwórcze. Hasło podeptania konstytucji 17 marca w ustach monarchistów jest zupełnie zrozumiałem. Ci chcą radykalnej przebudowy ustroju Polski. Ale radykali i demokraci nieumieją powiedzieć, jakieto zasadnicze zmiany są w naszej konstytucji potrzebne. Jeśli mimo to chcą zniszczenia, a nie ulepszenia obecnej kontsytucji, to jasnem jest, że powodują się głównie ślepą nienawiścią do prawicy, która przy uchwalaniu konstytucji odegrała rolę największą. Atoli odpowiedzialność za błędy naszej konstytucji cięży przedewszystkiem na lewicy. Kto np. zarzuca prawicy, że zgodziła się na stworzenie senatu, będącego właściwie mniejszym sejmem, ten nie powinien zapominać, że w roku 1921 lewica wogóle nie chciała słyszeć o senacie. Zasadę dwuizbowości przeprowadzono przy pomocy Niemców. Lewica upierała się przy hasłach z końca 1918 roku, z okresu „rządu lubelskiego".

Od tego czasu dużo się zmieniło. Hasła obozu umiarkowanego w sprawie reformy konstytucji znajdują żywszy oddźwięk w społeczeństwie. Lecz ono chce istotnej reformy, a nie burzenia.

S. S.

Kolej podrożeje o 20 procent.

OŚWIADCZENIE MINISTRA KUNA.

Warszawa (Tel. wł.) We wtorek odbyła się konferecja prasowa w ministerstwie komnikacji. Minister Kühn zobrazował położenie kolejnictwa w Polsce, podkreślił zrównoważenie budżetu, zapowiedział konieczność inwestycyj, jak również konieczność dostosowania naszych taryf osobowych do taryf innych państw.

P. minister oznajmił, że od 15 sierpnia nastąpi podwyżka taryfy osobowej o 20%.

Taryfa ta dla pracowników umysłowych. robotników i dla uczącej się młodzieży z okolic podmiejskich na bilety miesięczne i tygodniowe podniesiona będzie o 5 do 10%. Na jesieni będzie gotowa rewizja taryfy towarowej. P. minister zapowiedział dalej ujednostajnienie przepisów dla wszystkich działów służby, a również konieczność wypracowania pragmatyki służbowej oraz odrębnej ustawy uposażeniowej. W sprawie komercjalizacji minister komunikacji stwierdził, że dążyć należy do usamodzielnienia i samowystarczalności kolei.

Paris leciał wśród mgieł.

Horta. (PAT. Azory). Hydroplan lotnika Paris, który przybył wczoraj o godz. 2, leciał ostatnio na wysokości 2.500 m. i krążył nad morzem, pokrytem mgłami, co uniemożliwiało lądowanie przed wschodem słońca. W czasie swego lotu Paris orjentował się co do kierunku lotu jedynie za pomocą spostrzeżeń astronomicznych, albowiem morze było niewidoczne aż do chwili lądowania. Lot na przestrzeni 2.[illegible]50 km. trwał 11 godzin.

DALSZY LOT ODROCZONY.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że lotnicy francuscy, którzy dolecieli na samolocie „La Fregatte" do Azorów, odroczyli dalszy lot do Bermudów z powodu uszkodzenia motoru. Porucznik Paris i jego mechanik zajęci są obecnie naprawą motoru, zdaje się jednak, że będą musieli czekać aż nadejdzie nowy motor z Paryża.

BOLSZEWICY NIE MAJĄ KREDYTU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Londynu donoszą, że na tamtejszym rynku pieniężnym bankierzy odmawiają dyskontowania weksli sowieckich.

O czem piszą inni?...

A więc Morones, a nie „klerykali“.

Ataki prasy socjalistycznej na „klerykałów“ meksykańskich już słabną. Wkrótce „Robotnik“ i „Naprzód“ będą się starały o zabójstwie Obregona zupełnie nie nie wspominać. Bo oto wychodzi na jaw prawda, dla socjalistów bardzo nieprzyjemna: zamach na Obregona nie był dziełem „klerykalizmu“ meksykańskiego, lecz podobno jakichś przywódców „partji robotniczej“, czyli socjalistycznej. Nawet „Naprzód“ podaje za berlińskim „Vorwärtsem“ takie informacje:

„Charakterystycznem jest, że przywódca chłopów, Soto y Gama usiłuje wykorzystać to wrzenie, ażeby **robotników usunąć od wszelkiego udziału w rządach.** Grozi on Callesowi, że chłopi stać będą przy nim, o ile będzie bezwzględnie dokonana sprawiedliwość, a równocześnie insynuuje, że przywódcy robotników są intelektualnie odpowiedzialni (!) za fakt zamordowania Obregona. Soto y Gama domaga się **usunięcia przywódców robotniczych z rządu.** Przedewszystkiem nienawiść swoją skierował ku ministrowi pracy i handlu Moronesowi, grożąc wybuchem wojny domowej, o ile żądania chłopskie nie będą spełnione“.

I widocznie ten Morones nie był bez winy, skoro musiał się podać do dymisji. Jedno z pism donosi, że morderca otrzymał broń od niejakiego Manuela Preo, który utrzymywał bliskie stosunki z Moronesem.

Na podstawie tych wiadomości możnaby — gdyby się chciało naśladować prasę socjalistyczną — napisać: **„Terror socjalistyczny w Meksyku“, „Prezydent Obregon ofiarą socjalistycznego fanatyzmu“** i t. p. My jednak zaczekamy na wynik śledztwa, które oświetli przyczyny walk między tyranami Meksyku. Narazie poprzestaniemy na stwierdzeniu, że próba zrzucenia odpowiedzialności za mord na obóz katolicki haniebnie się nieudała. Kłamstwo ma krótkie nogi. Mimo „sprzysiężenia milczenia“, prawda wychodzi na wierzch.

Niebezpieczeństwa powszechnych wyborów Prezydenta.

W Meksyku prezydenta republiki wybiera się w głosowaniu powszechnem. Ten system stosowany jest w całej południowej Ameryce i — jak stwierdza „Kurjer Poznański“ — funkcjonuje fatalnie.

„Niski stosunkowo poziom kulturalny tamtejszych społeczeństw, słabe poczucie praworządności, brak wielkich stronnictw politycznych, zastąpionych przez koterje, sprawiają, że system prezydencjalny utrzymuje tam stan „częstych rozruchów“ — jak pisze Esmein. Zachęca bowiem do nadużyć i do despotyzmu. Do władzy dochodzą często popularni awanturnicy, którym zazdroszczą inni awanturnicy. Wytwarza to stan ciągłego fermentu. Nieustanne zamachy stanu w republikach Ameryki Południowej świadczą, w jak niezdrowych rozwijają się one warunkach“.

W Polsce przeciwnicy dotychczasowego systemu, t. j. wyboru Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe, twierdzą, że Prezydent wybierany przez partje jest od nich zależny, skrępowany przez nie, musi przyjąć „pacta conventa“ etc. Atoli nasze doświadczenia tych obaw nie potwierdzają. Pierwszym prezydentem względnie Naczelnikiem Państwa był J. Piłsudski, obrany jednogłośnie. Jego zwolennicy nie odważą się chyba twierdzić, że przyjął jakieś tajne warunki „suwerenów“ i stosował się do nich. Ś. p. prez. G. Narutowicz był zbyt krótko Głową Państwa, by można o jego stosunku do stronnictw coś konkretnego powiedzieć. Prez. Wojciechowski został wybrany przeciwko prawicy, a mimo to od lewicy, która na niego głosowała, zależny nie był, jej żądań nie spełniał. O p. prez. Mościckim prasa „jedynki“ też nie może twierdzić, że jest zależny od lewicy lub mniejszości narodowych.

A zatem wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe wcale jego władzy nie osłabia. Wybór przez głosowanie powszechne władzy prezydenta bynajmniej nie musi zwiększyć. Można ją powiększyć np. przez przyznanie mu prawa veta, lecz nie przez wybory powszechne, w których też występują partje, które są bardzo kosztowne i które zwiększają wpływ mniejszości narodowych.

Komuniści polscy sługami Moskwy.

Oświadczenie Bucharina, że Komunistyczna Partja Polski będzie walczyć na wypadek wojny po stronie bolszewickiej, nie jest — jak pisze „Kurjer Warszawski“ — niespodzianką. Coprawda nigdy dotychczas wodzowie Kominternu nie mówili z taką otwartością o szerzeniu komunizmu w Polsce.

„Mowa Bucharina jest odpowiedzią na żądania radykalistów polskich, aby partję komunistyczną... zalegalizować. „Jest to bowiem ruch ideowy“. Płatni ajenci sowieccy, zdrajcy, gotowi do walki zbrojnej po stronie nieprzyjaciela, mają być „ideowcami“! Bucharin uświetnił ich chyba dostatecznie tą „ideowość“.

S.

Komplikacje chińsko-japońskie.

Po pierwszych krokach nowego rządu w Chinach. — Syn Czan-Coo-Lina zrywa z „południowymi“. — Interesy Japonji w Chinach.

Sukcesy wojsk południowych uwieńczone zdobyciem Pekinu, śmierć Czan-Coo-Lin'a, zausznika Japonji, oraz pierwsze kroki nowego rządu narodowego, skierowane przeciw zakusom obcych mocarstw, pozwalały przypuszczać że Chiny po długoletniej walce bratobójczej wkroczyły w końcu na drogę wewnętrznej konsolidacji. Baczny jednak obserwator mógł dostrzec małe lecz groźne chmurki skupione na widnokręgu wypogadzającego się zwolna politycznego horyzontu. Chmurkami temi było dotychczas dziwne milczenie ze strony prawie wszystkich mocarstw, zainteresowanych bezpośrednio w „Kraju Środka“. Wprawdzie coś nie coś przebąknął o nowej sytuacji Londyn i Waszyngton, wypowiedziało się nawet w krótkim komunikacie Tokjo, a jednak należało przypuszczać, że żywiołowy odruch partji nacjonalistów oraz pierwsze próby konsodalicji 400-miljonowego prawie narodu, wywołają ożywioną wymianę depesz, uwag czy zastrzeżeń.

Mocarstwa jednak poszły drogą „polityki wyczekiwania“, która jest głównie wykładnikiem wytycznej rządu japońskiego. Naprężoną, wyczekiwaniem sytuację zmieniło dopiero ostatnie wystąpienie **Japonji, kategorycznie domagającej się od Szan-Hsiu-Lian'a, syna Czan-Coo-Lin'a, by pozostał nadal przy orjentacji japońskiej swego ojca.** Argumenty, jakiemi przemówili japońscy przedstawiciele polityczno-wojskowi, były widocznie tak silne, że Czan-Hsin-Lian zerwał rokowania z rządem nacjonalistów, wydał swym wojskom rozkaz pogotowia alarmowego i kazał rozwinąć pięciokolorową flagę chińską.

Zmiana sytuacji w kotle chińskim i zdecydowane wystąpienie Japonji dowodzi, że „Synowie Wschodzącego Słońca“ starają się za wszelką cenę nie ustąpić z dotychczasowego stanu posiadania w Chinach. Zarządzenia zresztą projektowane przez nowy rząd chiński, dotyczą i innych mocarstw, jednak dotknięta niemi czuje się przedewszystkiem Japonja, widząc w nich ograniczenie swych praw i interesów. Przyznać trzeba, że wprowadzenie w życie nowych ustaw a zwłaszcza stworzenie jednolitej linji politycznej Chińczyków, odbiłoby się rzeczywiście zabójczo na przemyśle japońskim, który z jednej strony nasyca Chiny swemi wyrobami, z drugiej zaś czerpie z nich nieokreślone wprost ilości surowca dla swych fabryk. Wystarczy zaznaczyć, **że ogólna suma kapitału japońskiego, zaangażowana w Chinach wynosi 1.759,000.000 jen** (jena 4.50 zł.), nie licząc pożyczek udzielanych centralnemu i prowincjonalnym rządom, wynoszących 700 milj. jen. Wartość zaś japońskich fabryk tekstylnych w samych Chinach oszacowana jest na 32 milj. jen, pozatem inwestycje japońskie w Mandżurji wynoszą 1,237 milj. jen, w tem połud.-mandżurska kolej — 330 milj. i 626 milj. jen, zaangażowanych w ban kowości. W ten sposób Japonja jest znacznie więcej zainteresowana w Chinach niż nawet Wielka Brytanja.

Sferę swych wpływów rozciąga Japonja przedewszystkiem na Mandżurję — znakomity teren kolonizacyjny dla nadmiaru ludności, która w ostatnich latach posuwa się nawet w niezamieszkalne dotychczas góry t. zw. Alp japońskich (najwyższe pasmo gór w Japonji). W japońskich podręcznikach szkolnych południową Mandżurję wlicza się do imperjum Japonji, a hasło „Mandżurja dla Japonji“ zdaje się być myślą przewodnią polityków japońskich. Sieć kolejowa Mandżurji zależy w dużej części od kapitału japońskiego, a jena japońska uzyskała tam oddawna, jako silna waluta, oficjalne prawo obiegu.

Dowodów, tłomaczących posunięcia politycz ne Japonji względem Mandżurji, możnaby przytoczyć mnóstwo, ten jednak rzut oka na ogólny zarys interesów japońskich w Chinach a zwłaszcza w Mandżurji zupełnie wystarczy by zrozumieć, że rząd japoński nie ustąpi z dotychczasowego stanowiska.

M. B.

Faszyzm a zagadnienie ludności

Podatek od kawalerów. — Kwestja wychodźctwa. — Fizyczny i duchowy rozwój obywateli.

Jedną z wytycznych programu faszystowskiego rządu Włoch jest dążenie do ilościowego i jakościowego wzmożenia zaludnienia kraju. Zagadnienie zaludnienia obejmuje trzy punkty zasadnicze a mianowicie: konieczność wzrostu ludności, zapobieganie masowemu wychodźctwu z kraju, wreszcie czuwanie nad fizycznym i duchowym rozwojem jego obywateli.

W myśl tego programu, rząd faszystowski wprowadził w ubiegłym roku podatek od kawalerów. Podatek ten obciąża obywateli włoskich, którzy do r. 1925 nie zawarli związków małżeńskich. Jest on wymierzany w stosunku do wielkości dochodów, osiągane zaś z niego sumy obracane są na zasilenie Narodowej Opieki nad Matką i Dzieckiem, która roztacza pieczę nad ubogiemi matkami i nieślubnemi dziećmi, zaniedbanemi lub opuszczonemi.

Do podniesienia stanu zaludnienia ma również dopomóc nowa polityka emigracyjna. Przed wojną liczba emigrantów Włochów osiągnęła już nawet cyfrę 1-go miljona. Mussolini uznał prąd emigracyjny za zjawisko ujemne i szkodliwe, które przyczynia się do zubożenia kraju. Zdaniem faszystów, zapewnienie bytu poszukującym pracy tłumom należy do obowiązków Ojczyzny.

W tym też celu rząd włoski dąży do jaknajwiększego wzmożenia zdolności wytwórczej kraju drogą meljoracji i nawodnień gruntu, zalesienia wzgórz i dolin, czuwania nad rozwojem drobnego przemysłu i t. d.

W stosunku do wsi, obecny rząd prowadzi politykę ruralizacyjną, dążącą do zwiększenia zaludnienia wsi, i mającą na celu odciążyć miasta — jako wielkie środowiska ludzi, od napływu ludności z zewnątrz. Pochwałami i odznaczeniami, przyznawanemi za owocną pracę i zasługi w dziedzinie rolnictwa, rząd stara się zainteresować i przykuć szerokie warstwy ludności do ziemi.

Faszyzm zajął się równocześnie fizycznym i duchowym rozwojem obywateli włoskich. Wystarczy wspomnieć o organizacji „Balilla“ (w rodzaju skautingu), o popieraniu i rozwoju stowarzyszeń sportowych itp., z drugiej zaś strony o zarządzeniach ograniczających nadmierną dotychczas ilość (187 tysięcy) szynków, kabaretów i lokali tanecznych. Główny nacisk kładą faszyści na zapisywanie dzieci i młodzieży do szeregów „Balilla“. Organizacja ta, ma, ich zdaniem, przyuczyć młode pokolenie do ładu, porządku i karności, oraz wychować młodych faszystów na pełnych poczucia obowiązku obywateli kraju.

Wyżej wspomniane czynniki mają zrealizować słowa Mussoliniego, wygłoszone przed kilku laty w czasie publicznego przemówienia, w których duce faszyzmu wyraził nadzieję, że ludność kraju zwiększy się w drugiej połowie bieżącego stulecia do 60 miljonów obywateli.

Angielski typ sądów przysięgłych

wprowadza komisja kodyfikacyjna do procedury polskiej.

Komisja Kodyfikacyjna w pracy nad budową sądów przysięgłych, stanęła przed trudnością zasadniczą. Chodziło o to, czy na grunt nasz przeszczepić **sąd typu angielskiego**, t. j. złożony z 2 ciał, trybunału i ławy przysięgłych, orzekającej tylko o winie, czy też wprowadzić sąd ławniczy typu **niemieckiego**, w którym sędziowie zawodowi orzekają **wspólnie z przysięgłymi we wszystkich kwestjach, zarówno prawnych, jak i faktycznych.** Sądy drugiego typu istnieją w Niemczech, Bułgarji, a częściowo i w Szwajcarji, tylko niektóre ustawodawstwa, jak holenderskie, japońskie, tureckie i serbskie wcale sądów przysięgłych nie znają. Komisja Kodyfikacyjna ze względu na ujemne wyniki doświadczeń z sądami ławniczemi i z szeregu innych względów praktycznych, uznała za **wskazane wprowadzić u nas sąd przysięgłych typu angielskiego, t. j. na pytanie, czy oskarżony jest winien danego przestępstwa, odpowiedzi „tak“ lub „nie“ udzieli u nas ława przysięgłych, na pytanie zaś jaka należy wobec uznania winy wymierzyć oskarżonemu karę, udzieli odpowiedzi trybunał, złożony z 3 sędziów zawodowych** (prawników).

Przed sądem zwykłym dla strony niezadowolonej z wyroku istnieje droga apelacji. **W postępowaniu przed sądem przysięgłym apelacja nie istnieje. Jednakże art. 436 nowej procedury wprowadza jakby surogat apelacji. Oto trybunał może uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, jeżeli jednomyślnie uzna, że przysięgli niesłusznie odpowiedzialni potwierdzająco, lub zaprzecza jąco na pytanie co do winy. Gdy po raz drugi ta ława przysięgłych wyniesie w tejże sprawie taką samą uchwałę. wówczas też drugiej uchwały trybunał uchylić nie może.** Sędziowie zawodowi kontrolują tedy przysięgłych i dopiero za drugim razem okazuje się, która teza „winien“ czy „nie winien“ ma zwycięzyć.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc sierpień celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

VII. „Tydzień Społeczny“ w Lublinie.

Tymczasowy program referatów. — Warunki uczestnictwa.

Komitet Wykonawczy „Odrodzenia“ wydał drukiem program VII. Tygodnia Społecznego w Lublinie. Jest to program tymczasowy, gdyż jeszcze mogą nastąpić pewne zmiany w liście prelegentów i referatów.

Otwarcie „Tygodnia“ odbędzie się w niedzielę dnia 19 sierpnia o godz. 11 w auli Uniw. Lubelskiego. Wykłady wygłoszą: Ks. Rektor **Kruszyński** „Św. Paweł jako organizator życia katolickiego“, ks. **Morawski T. J.** „Teologja mistyczna św. Pawła“, ks. Kaz. **Kowalski** (z Gniezna) „Wartości filozofji św. Tomasza i św. Augustyna dla życia umysłowego XIX. wieku“, ks. dr. Stef. **Abt** „Działalność misyjna św. Pawła“, ks. K. **Czesznak** „Moment społeczny modlitwy“, b. sen. W. **Czartoryski** „Rola rodziny w społecznem społeczeństwie polskiem“, ks. St. **Wojsa** „Społeczny charakter katolicyzmu“, ks. dr. A. **Szymański** „Nauka społeczna św. Pawła“, dr. Jerzy **Lubowicki** „Rola Państwa w życiu gospodarczem“, ks. prof. A. **Szymański** „Katolicyzm a kapitalizm“, prof. L. **Górski** „Myśl chrześcijańsko-społeczna na tle uchwał międzynarodowych zjazdów katolickich“, p. K. H. **Rostworowski** „Pierwiastki społeczne w najnowszej literaturze polskiej“, p. Szczepan **Jeleński** „Powieść chrześcijańska a powieść mistyczna“, p. A. **Rybicki** „Dramat i człowiek historyczny“, ks. J. **Gawlina** „Znaczenie prasy w życiu narodowem“, ks. St. **Wojsa** „Metodyka katolickiej pracy społecznej“. ks. dr. B. **Szulc** „Duch i organizacja dzieł miłosierdzia św. Wincentego a Paulo“, ks. W. **Turowski** „Współczesny ruch misyjny“, dr. A. **Bilik** „Wychowanie organizacyjne“, pos. W. **Bittner** „Nauka o państwie chrześcijańskiem“, dr. J. **Walczewski** „Chrześcijańskie pojęcie ustroju międzynarodowego“, prof. **F. Koneczny** „Katolicyzm jako prąd umysłowy w życiu inteligencji świeckiej“. Nie zostało jeszcze ustalone. kto wygłosi (w dniu 23 sierpnia) referaty „Państwo chrześcijańskie: teorja a rzeczywistość“ i „Polska jako państwo narodowe“. Referaty będą wygłoszone w tym porządku, w jakim je wyliczyliśmy. Zakończenie „Tygodnia“ odbędzie się w dniu 26 sierpnia wieczorem.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu. Uczestnicy „Tygodnia“, członkowie kół akademickich i Zw. Senjorów „Odrodzenia“, otrzymają mieszkania w gmachach uniwersyteckich. Inne osoby mogą się w tej sprawie oraz w sprawie zniżek kolejowych na drogę powrotną porozumieć z Komitetem Organizacyjnym „Tygodnia“ (Lublin, Uniwersytet).

Wiece Chrz. Demokracji.

W **Chodorowie** odbyło się w niedzielę 22 lipca zebranie sprawozdawcze senatora Thulliego w zapełnionej sali Sokoła. Zebranie zagaił prezes tamtejszego Koła Ch. D. p. Stokaluk, poczem przewodniczącym zebrania wybrano p. Sewillę.

Senator Thullie przedstawił w dłuższej mowie prace sejmu i senatu, stanowisko Ch. D. w przeciwieństwie do stronnictw lewicowych, przypomniał ataki lewicy przeciw Kościołowi i mówił o zamierzonej zmianie konstytucji. P. Łukasiewicz ze Lwowa omawiał sprawy społeczne i robotnicze. W dyskusji brali jeszcze udział pp. Luprane. Wróbel (socjalista) i Burgiel, poczem po blisko 3-godzinnych obradach zamknięto wiec uchwaleniem rezolucji przeciw znanym rezolucjom sejmu i senatu w sprawie okólnika min. Bartla o praktykach religijnych w szkole. Pomimo tego, że w wiecu wzięli udział socjaliści, zebranie odbyło się całkiem spokojnie i rozprawy były rzeczowe.

Z Pilzna.

Święto wychowania fizycznego.

W dniu 22 b. m. obchodziło nasze miasto doniosłą dla powiatu uroczystość poświęcenia i otwarcia boiska sportowego wraz ze schroniskiem. — Poświęcenia dokonał ks. prof. Weryński ze St. Sącza, który przy tej sposobności wygłosił podniosłe przemówienie patrjotyczne. Imieniem powiatowego komitetu wych. fiz. i przyspos. wojsk. przemawiał następnie p. regent P. Martyna. Poczem odbyły się zawody obejmujące liczne biegi, skoki, piłkę koszykową, rzuty dyskiem i t. p. — W uroczystości wzięli udział z ramienia wojewody krakowskiego p. radca Starosolski, z ramienia komendanta D. O. K. gen. Galicy p. major Ciepielowski. — Wieczorem odbyła się bardzo ożywiona zabawa taneczna, urządzona przez powiatowy komitet wych. fiz. i przysp. wojsk., celem przysporzenia funduszów na dalsze prace, około dzieła chlubnie zapoczątkowanego przez p. starostę Skałeckiego, a obecnie bardzo gorliwie prowadzonego przez kierownika starostwa, p. Kurcza. — W czasie całej uroczystości przygrywały dwie orkiestry: wojskowa z Jarosławia i miejscowa mieszczańska „Lutnia". M.

Zgon gen. Sawowa.

W Nizzy zmarł były bulgarski minister wojny generał Michał Sawow. Odegrał on wybitną rolę w czasie pierwszej wojny bałkańskiej (r. 1912) przeciw Turcji jako utalentowany i zwycięski dowódca armji. On też był wykonawcą planów króla Ferdynanda, gdy ten nakazał wojskom bulgarskim w roku 1913 uderzyć na swoich dotychczasowych sojuszników: Serbów. Ta t. zw. druga wojna bałkańska skończyła się zupełną klęską Bulgarów, utratą przez nich wschodniej Macedonji na rzecz Serbji i Sylistrji na rzecz Rumunji.

Miljon ludzi na uroczystościach śpiewackich w Wiedniu.

Dzienniki niemieckie, a zwłaszcza wiedeńskie, poświęcają uroczystościom szubertowskim po kilka stronic w jednym numerze, podając dokładne szczegóły przebiegu uroczystości, tak, że nie sposób nawet ująć całokształtu tej niebywałej sensacji. W oczy wpada olbrzymia, zakrojona na szeroką skalę manifestacja oraz niesamowity ogrom każdego rodzaju widowiska, zebrania, koncertu, pochodu czy defilady.

Potężne zwłaszcza wrażenie czynił **pochód śpiewaków przez ulice miasta**, obległone przez widzów, którzy w celu zdobycia miejsca, wylegli na ulice już w porannych godzinach, zaopatrzeni w jadło i napoje. Trudy 12-godzinnego wyczekiwania opłaciły się im sowicie, gdyż pochód śpiewaków był nadzwyczaj malowniczy. Liczni heroldowie w złocistych szatach oraz trębacze w malowniczych strojach poprzedzali zaprzęg powozu, w którym jechał przewodniczący związku pieśniarzy niemieckich. Następnie płynął barwną strugą olbrzymi pochód śpiewaków powiewających chorągwiami o barwach austrjackich i niemieckich. Nie zapomnano w pochodzie i o wozach reklamujących miejscowości kąpielowe, wino, piwo oraz jedwabie. Pochód skupił jednomiljonową falę uczestników i widzów. Wzięło w nim **udział 9 tysięcy związków śpiewackich z 7-ma tysiącami sztandarów.** Ciągnął się przez 8 godzin, a długość jego miała wynosić 35 km. Nad porządkiem czuwało 5 tysięcy policjantów, 9 tysięcy członków kół gimnastycznych oraz 1500 ochotników. Pogotowie ratunkowe miało dzień bardzo gorący; 700 wypadków, w których trzeba było spieszyć z pomocą, dowiodło o sprężystości danych organów w Wiedniu.

Na ziemiach Rzplitej

Lasy płoną w różnych stronach państwa.

W ubiegły czwartek powstał pożar w lesie w Wieszkach, należącym do probostwa Szubin. Spłonęło 11 ha lasu i 20 ha zagajnika. Straż ochotnicza z Paterka zdołała ogień zlokalizować. Pożar powstał prawdopodobnie od porzuconego papierosa.

W niedzielę po południu zajął się las pod Zgierzem od iskry lokomotywy pociągu Łódź—Warszawa. Oddziały straży pożarnej z Radogoszcza i Zgierza zalały ogień 20 tys. litrów wody. Szkody znaczne.

Jak donoszą z Sosnowca, wybuchł onegdaj groźny pożar w lesie państwowym, zwanym Bór koło Niwki. Po uciążliwych wysiłkach sześciennych straży pożarnych, udało się w końcu ogień zlokalizować. Pastwą płomieni padło jednak blisko ćmierć morga lasu państwowego. Jak ustaliło śledztwo, las podpalił 8-letni chłopiec, który zabrawszy ojcu zapałki, rozpalił w lesie ognisko, od którego zapaliła się wysuszona trawa, a następnie drzewa. Ojciec chłopca odpowiadać będzie za brak dozoru nad dzieckiem.

Napad na pocztę lwowską dziełem bandytów a nie organizacji politycznej.

Zamknięcie postępowania dowodowego.

Trzeci dzień sądu doraźnego nad sprawcami napadu na pocztę lwowską przyniósł szereg charakterystycznych epizodów. **Oskarżeni twierdzą uporczywie, że działali z polecenia tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej, a nie we własnym interesie jako bandyci.** Osk. Myrosz złożył nawet oświadczenie, że był świadkiem składania przysięgi organizacyjnej O. U. W. przez Stiochiego i Płachtynę.

Następnie składały zeznania urzędniczki pocztowe, które w krytycznym momencie znajdowały się w urzędzie. Podały one szczegóły zajścia. Świadek Kowalczykówna zeznaje, że na krótko przed napadem po zamknięciu okienka zgłosił się jakiś pan, który chciał nadać gotówkę i trzymał w ręku przekaz i banknot 500-złotowy. Okienko było zamknięte więc poszedł do następnego, pieniędzy jednak nie nadał. Wkrótce potem wpadli do urzędu bandyci.

Adwokat Starosolski: Tego człowieka, który chciał nadać przekaz poznałaby pani?

— **Świadek: Tak. Między oskarżonemi go niema.**

— **Przewodniczący:** Mogłaby go pani napewno poznać?

— **Świadek:** Tak, bo był bardzo przystojny. (Na sali wesołość).

Zasadnicze znaczenie posiadały zeznania komisarza policji Smolnickiego, który prowadził techniczną stronę śledztwa t. j. dążył do wyszukania wszystkich sprawców. Stwierdził on, że **sprawa jest kryminalna a nie polityczna,** oskarżeni bowiem nie figurują w aktach policji politycznej a U. O. W. organizując taki napad angażowałaby ludzi bardziej zrównoważonych. Żaden z nich nie miał legitymacji U. O. W., ani żadna osoba wiarygodna nie potwierdziła, że oskarżeni należą do organizacji; w takim wypadku każdy złodziej narodowości ruskiej mógłby się podawać za członka organizacji wojskowej. Świadek **zaprzecza również kategorycznie jakoby oskarżonych policja biła.**

„W sprawie bicia — zeznaje — **wyszły ostre przepisy i funkcjonarjusz, któryby uderzył, narażony by był na ostre represje ze strony władz przełożonych. Zresztą stykałem się z nimi i żaden z nich się nie skarżył".** Ślady potłuczeń pochodzą stąd, że w ucieczce skakali niektórzy z nich z 2-metrowego ganku, jeden zaś z nich zsunął się po desce.

W czwartym dniu rozprawy obrona zgłosiła wnioski o powołanie za świadków marsz. Sejmu Daszyńskiego i wicem. Zabajkiewicza, a to celem przekazania sprawy trybunałowi zwykłemu. Wnioski te sąd uchylił. Wczoraj wreszcie zażądała obrona przesłuchania b. pułkownika b. wojsk ukraińskich Konowalca, szefa ukraińskiej organizacji wojskowej, przebywającego obecnie w Berlinie na okoliczność, że on sam wydał rozkaz urządzenia napadu na pocztę, oraz pos. Malinowskiego (PPS.), ze względu na to, że w pewnym momencie w P. P. S. **nastąpił rozkład wewnętrzny i ruch ideowy przeobraził się po roku 1905 w ruch bandycki.** Następnie rozpoczęło się **przemówienie prokuratora i obrony.** Prokurator Sywulak zaznaczył, że aresztowanych **oskarża o zbrodnię rabunku, że nie ma się tu do czynienia z robotą ideową, lecz z bandycką akcją nieodpowiedzialnych osobników.**

Karambol kolejowy na Pomorzu.

Dnia 21 b. m. wydarzyła się na linji kolejowej Kartuzy—Kentrzyn katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający z Kartuz do Kentrzyna, najechał między stacjami Krokowa i Garcz na staczające się po pochyłym torze wagony towarowe. Na skutek zderzenia 7 wagonów uległo rozbiciu. Funkcjonarjusz Kleczkowski poniósł śmierć na miejscu. Pozatem 4 osoby odniosły ciężkie rany, kilka zaś lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala w Kartuzach. Na miejsce wypadku wyjechała komisja, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Kradzież 4.000 dolarów w N. Targu.

Onegdaj dokonano w Nowym Targu wielkiej kradzieży, która poruszyła wszystkie organa policyjne w N. Targu i najbliższej okolicy. Reemigrantowi z Ameryki Franciszkowi Potaczko wi skradziono z mieszkania 4.000 dolarów. Zdołano już wyświetlić, że kradzieży dokonała niejaka Zofja Prasałówna przy współudziale Leopolda Pawlika z Wieliczki. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku i mimo energicznych poszukiwań przez policję, na razie nie zostali ujęci.

Nie wolno spać przy kierownicy.

Pod Wąbrzeźnem zdarzyła się 21 b. m. w nocy katastrofa samochodowa, o jakich nie często się słyszy. Niejaki Juljan Müller, nie mający prawa kierowania, prowadził auto ciężarowe, zaś szofer Brunon Bartel spał. W pewnym momencie i Müller usnął, będąc bardzo znużonym, a auto pozbawione kierownictwa, roztrzaskało się wkrótce na przydrożnem drzewie. I zaraz dziwnym trafem śpiący przy kierownicy Müller wyszedł bez szwanku, zaś Bartel doznał rozbicia czaszki i wkrótce po wypadku zmarł.

Utonęli.

Pod Przemyślem kąpał się w Sanie 18-letni Dymitr Hładysz, uczeń piekarski, a trafiwszy po dłuższym czasie na głębię, poszedł pod wodę i utonął. Ludzie, którzy nadbiegli z pomocą, zdołali wprawdzie topielca wyłowić, ale ratunek okazał się spóźniony, bo Hładysz zmarł w drodze do szpitala.

10-letni Zygmunt Jabłoński w oczach matki utopił się również w Sanie, w gminie Wilcza pod Przemyślem.. Dopiero po kilku godzinach wyłowiono zwłoki za pomocą sieci rybackiej.

W Biegowicach pod Nowym Sączem znalazł śmierć w nurtach Popradu służący Wójcik. Zwłoki wyłowiono dopiero następnego dnia.

PARA TOPIELCÓW W NURTACH WARTY. ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO.

W poniedziałek wyłowiono z Warty pod Lubomiem zwłoki dwojga osób, które rozpoznano jako Edmunda Hańczewskiego i Klarę Muchówne, narzeczonych, zamieszkałych w Poznaniu. Oględziny zwłok ustaliły, że mężczyzna ma ranę postrzałową na piersiach, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że Hańczewski przed rzuceniem się do wody usiłował zastrzelić się. Samobójstwo narzeczonych jest o tyle prawdopodobne, że na przeszkodzie ich połączeniu stały dużе trudności materjalne. Czy jednak w wypadku tym nie popełniono morderstwa, ustali śledztwo, które obecnie idzie w kierunku ewentualnego odszukania rewolweru i stwierdzenia, czy strzał padł z bliskiej, czy z dalszej odległości.

DO CZEGO PROWADZI HAZARD.

Zabójstwo w Warszawie.

Na jakiejś łączce na Woli w Warszawie grupa młodych ludzi rozsiadła się do gry w karty. Wnet przyszło między dwoma graczami do sprzeczki o wygraną i jeden z graczy Gostomski, dobył noża. Stojący opodal 18-letni robotnik Leon Świętochowski chwycił tamtego za rękę, ale nie zdołał go rozbroić. Gostomski rzucił się na niego i szybkim ciosem zatopił Świętochowskiemu nóż w gardle. Ugodzony, padł martwy na ziemię z przebitą tętnicą. Ludzie przerażeni rozbiegli się. Policja aresztowała zabójcę w jego mieszkaniu. Na łąkę przybiegła matka zabitego i z płaczem rzuciła się na zwłoki swego najmłodszego dziecka.

II. ZJAZD B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH Z LAT 1914—1921 odbędzie się w listopadzie b. r. w Warszawie. Ze zjazdem połączona będzie wystawa pamiątek więziennych. Komitet organizacyjny opracował już program uroczystości; w przygotowaniu jest wydawnictwo „Za kratami więzień i drutami obozów".

WYPADKI TRAMWAJOWE W ŁODZI. W ubiegłą sobotę dwóch ludzi poniosło w Łodzi śmierć wskutek wypadków tramwajowych. Pewien młody człowiek przechodząc przez jezdnię, wpadł pod koła tramwaju i zginął na miejscu, zaś w drugim wypadku został zabity motorowy wskutek zderzenia tramwaju z wozem.

REGULARNA BITWA NOWOCZESNYCH KOSYNIERÓW. W powiecie bracławskim w pobliżu wsi Walawce pokłócili się włościanie o to, kto na której łące ma, z tytułu własności, prawo kosić. Podzielono się na dwie partje, zadzwoniły kosy, zawrzała bitwa. Dwóch walczących padło z rozprutemi wnętrznościami, kilku innych odniosło rany.

Z całego świata.

DR BEHOUNEK BĘDZIE MÓWIŁ O SWEJ WYPRAWIE PODBIEGUNOWEJ.

Uczony czeski Dr Behounek zobowiązał się do wygłoszenia odczytów w szeregu miast Republiki, zawierając odpowiedni kontrakt z pewnem przedsiębiorstwem koncertowem. Pierwszy odczyt z tej serji wygłosi Dr Behounek w Pradze 1 września; przedtem odbędzie kurację w Luhaczowicach, na koszt tamtejszego zdrojowiska. Jak wiadomo, Dr Behounek należał do grupy Viglieri'ego i przez łamacz lodów „Krassin" został uratowany.

ZGON P. ELLEN TERRY. Znakomita tragiczka angielska p. Ellen Terry umarła w sobotę nad ranem w swojej posiadłości Small Hythe.

Urodzona w 1848 r. debiutowała na scenie teatru Princess, pod okiem wielkiego aktora Karola Kean. Pracowała następnie w kilku trupach i teatrach, aż wreszcie w roku 1878 na deskach teatru Lyceum odniosła trwałe sukcesy, które zapewniły jej światowy rozgłos. Jej popisową kreacją była szekspirowska Ofelja i Małgorzata Goethego. Malarze spopularyzowali ją w tych rolach.

W kilka lat później podjęła triumfalne tournée po Stanach Zjednoczonych, a król angielski nadał jej order z tytułem „damy".

KONGRES RADJOLOGICZNY W SZWECJI. Dziś został otwarty w Sztokholmie międzynarodowy kongres radjologiczny. Do Sztokholmu przybyła znaczna liczba najwybitniejszych specjalistów z całego świata.

ŚWIATOWA SIEĆ KABLI TELEFONICZNYCH ROŚNIE. Onegdaj rozpoczęto prace nad przeprowadzeniem kabla telefonicznego pomiędzy Szwecją a wyspami Alandzkiemi. Będzie to pierwszy odcinek kabla pomiędzy Szwecją i Finlandją, drugi odcinek połączy wyspy Alandzkie z Finlandją. Otwarcie nowej linji dla publiczności ma nastąpić w listopadzie.

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI. Pod stacją Farmington (Newhampshire) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Sześciu podróżujących robotników zostało zabitych, kilkanaście osób doznało ciężkich obrażeń.

Humor.

Żona: Chciałabym naprawdę wiedzieć, czy wszyscy mężczyźni są tacy głupi, jak ty.

Mąż: Napewno nie; pomyśl tylko, ilu z nich jest kawalerami.

— Pan jedzie pierwszą klasą, pan, który ma tyle długów?!

— Właśnie dlatego; kiedy jadę drugą albo trzecią klasą zawsze jestem narażony na spotkanie z wierzycielami.

— Skąd pan wziął to cygaro?
— A, dostałem je.
— Od przyjaciela?
— To dopiero zobaczę, jak zapalę.

Wspomnienia polskie w Wenecji.

(Królowie polscy w Wenecji. — Zapomniany polski poeta-improwizator. — Dom konfederatów barskich. — Mickiewicz i Krasiński. Wspomnienia żałobne).

Kto płynął barką przez kanał wielki w Wenecji, ma zapewne w pamięci pyszny dom Foscarich. Jak opowiada Kronika republiki weneckiej, ku uczczeniu państwa polskiego i okazaniu owej przyjaźni, jaką żywi dlań republika św. Marka, goszczono w r. 1556 w pałacu Foscarich „przez cześć dla tronu polskiego i panującego króla Zygmunta Augusta" matkę jego, a wdowę po królu Zygmuncie Starym, powracającą z Polski do Bari. Na przyjęcie jej kazał doża wenecki wysłać na pełne morze własny statek, owego złocistego Bucentaura, prowadzonego przez dwustu wioślarzy, a na nim, jako świtę królewską, sto najpiękniejszych Wenecjanek. Świta ta towarzyszyła królowej i przy wyjeździe jej z Wenecji, a brzegi kanału wielkiego wyłożone były purpurą, na której godła Jagiellonów i Sforzów kunsztownie uczyniono.

W szereg lat później (1574), gdy przybył na laguny Henryk Walezy, ten sam pałac oddano na pomieszczenie osoby królewskiej. Do dzisiaj świadkiem przyjęcia, jakie zgotowano Walezemu, jest zawieszony w pałacu dożów w sali „delle quatro porti" obraz Michelli'ego, wyobrażający powitanie króla przez dożę Mocenigo na sąsiadującej z Wenecją wyspie Lido. Obraz ten, jako dokument historyczny, przekazał wiernie twarze, stroje współczesne i łuk triumfalny, który Palladjo z Vicenzy wzniósł ku czci gościa na wzór rzymskiego łuku Septima Severa.

W czasie pobytu króla odbywał się w Wenecji wybór na opróżnione miejsce prokuratora. Według współczesnego opisu, król Henryk wziął udział w głosowaniu, siedząc na tronie, ustawionym w sali „del scrutinio" w miejscu, gdzie widnieje Palmy „Sąd ostateczny". Wotowano trojakiemi gałkami: białe oznaczały głos potwierdzający, zielone przeczący, czerwone powstrzymanie się od głosu. Pretendent do godności prokuratora, za którym król polski oddał gałkę białą, został obrany zgodnie przez wszystkich.

Na znak trwałego upamiętnienia królewskiej gościny, portret króla, wykonany mistrzowskim pędzlem Tintoretta, zawieszono w sali „di stucchi", a nad głównem wejściem do pałacu dożów wmurowano marmurową tablicę z rzeźbą Aleksandra Vittoria.

O ile w przyjęciu Walezego uczestniczyły tylko sfery oficjalne ówczesnej republiki weneckiej, o tyle przybyłego tutaj w r. 1625 królewicza Władysława (późniejszego króla Władysława IV) gościł nie tylko rząd, lecz i ogół mieszkańców miasta, reprezentowany przez wszystkie stany. Dworzanin królewski, Stefan Pac opisujący w dzienniku podróży najdrobniejsze szczegóły z pobytu Władysława na obczyźnie, pisze między innemi: „Przyjechaliśmy i prostośmy szli na pałac Krimaniego przy kanale wielkim, który dla królewicza zgotowano*). Tymczasem na kanałach galery, barki, gondole wybierały się wyjeżdżać przeciw królewiczowi, ale daremnie, bośmy już w mieście byli. Przyjął nas w pałacu signor Giovanni Tiepolo, komisarz do służenia od rzeczypospolitej weneckiej naznaczony. Z rozkazu pana mojego chodziłem zaraz do doży, nawiedzając go i dziękując za tę ludzkość, która w państwie weneckiem okazana nam była, wymawiając przytem królewicza, że honorów tych, na które się byli nagotowali, przyjąć nie mógł i prosząc, aby mógł zażyć wolności, nie przywiązując się do żadnych ceremonji".

Niedługo jednak udawało się gościom zażywać owej wolności. Zaraz pierwszego dnia wsiadłszy w gondolę, płynęli do kościoła św. Marka, a gdy z gondoli wysiedli na plac między dwiema kolumnami, ludzie poczęli sunąć ku nim, że nie doszli do katedry, a już było ich pełno dokoła. Dlatego musieli znów wsiąść w gondolę i uciec przed natrętnym tłumem.

Rodziny Cornarich i Contarinich wystąpiły na cześć królewicza z festynami. Patrycjat wydał na kanale przed mieszkaniem królewskiem regaty, w których brało udział mnóstwo gondoli, strojnych w purpurę, fiolet, szafir, w złote i srebrne lamy, wieczorami zaś płonęły na lagunach ognie sztuczne.

Nawet kupcy i rzemieślnicy nie dali się uprzedzić. Całą Mercerję ubrano w białe festony, pośrodku ustawiono portret Zygmunta Wazy, a z obu stron ulicy białość prowadziła, bo wszyscy rzemieślnicy, cokolwiek mieli białego, aptekarze woski białe, kupcy białe materje jedwabne, drudzy płótna, a nawet i szewcy trzewiki i trepki białe przed bramy powystawiali.

„Już też — pisze Pac — przez ten czas po mieszkania naszego nic nie opuścili panowie Wenetowie, co do uczczenia i ucieszenia tak wielkiego gościa należało; festyny, tańce i komedje na każdy wieczór się odprawowały — aż też już na nich kapucyn jeden zaczął kazać..."

W Wenecji — prócz Bony, Henryka Walezego i Władysława IV — przebywali również przez czas krótki, udając się na studja do sąsiedniej Padwy: Stefan Batory i Michał Korybut Wiśniowiecki. Mieszkał tutaj także królewicz Fryderyk August, późniejszy król August III, którego łączyły przyjazne stosunki z malarką wenecką, Rosalbą Carierą. Szereg obrazów jej, zamówionych dla zamku warszawskiego, wywiózł stąd syn Augusta III, Fryderyk Krystjan.

W lutym 1584 r. głośne było w stolicy dożów (w której „przejazdem" gościł i Jan Kochanowski) imię poety Stanisława Niegoszewskiego. Niegoszewski, urodzony we wsi Niegoszewice pod Krakowem, obdarzony ogromną pamięcią i darem rymowania, należał do najzdolniejszych uczniów wszechnicy padewskiej. Po ukończeniu nauk zamieszkał w Wenecji, gdzie zaprzyjaźnił się z wydawcą klasyków łacińskich, Paolem Aldem Manuccim, który, wydając dzieła Cycerona, poświęcił mu księgę drugą „Aratusa" na znak „uwielbienia dla niezwykłej pamięci i nadludzkiej zdolności".

Pokazują w bibljotece weneckiej ciekawe zaproszenie, jakie kazał wybić Manucci, gdy Niegoszewski zdecydował się z jego namowy ogłosić w kościele św. Jana i Pawła turniej poetycki, czyli publiczną rozprawę, na której zobowiązał się do natychmiastowego rozwiązania wierszem wszelkich zagadnień, zadanych mu przez obecnych. Zaproszenie to wyryte jest na miedzianej tablicy z wyobrażeniem lwa św. Marka.

Turniej przyniósł improwizatorowi zupełny poklask i uznanie. Papież nadesłał dlań z Rzymu koronę „poeta laureati", a rzeczpospolita wenecka dała mu szlachectwo i wpisała w złotą księgę patrycjatu.

Po improwizatorze naszym pozostała jeszcze jedna pamiątka. Oto w r. 1588 wydał tu wierszem pochwałę Jana Zamojskiego, dzieło, zdumiewające przepyszną formą zewnętrzną, należące dziś do bibljograficznych „białych kruków". Treścią tej pochwały jest poemat heroiczny i sześć dytyrambów w tyluż językach: „Gedeon" po hebrajsku, „Epaminondas" po grecku, „Fabius Maximus" po łacinie, „Gran capitan Gonzalvo Hernandes de Corduba" po hiszpańsku, „Marco Antonio Colonna" po włosku i „Jan grabia z Tarnowa" po polsku. Na tytułowej karcie konterfekt autora z podpisem: „Non est mortale, quod opto" przedstawia uzbrojonego rycerza z książką w ręku.

— — — — — — — — —

W czasach porozbiorowych wielu Polaków przyjeżdżało do Wenecji, by stąd w sprawach Polski komunikować się z rządami zagranicznemi. Na wzór Niemców i Turków, posiadających własne pałace (Fondaco dei Tedeschi i Fondaco dei Turchi), kupili Polacy biały, marmurowy dom przy dzisiejszej ulicy Garibaldiego, nad którego bramą do dziś widnieje wyryty w marmurze napis: „Sottoportico della polacca". Tutaj szukali przytułku rozbitki konfederacji barskiej, tu przebywali tacy mężowie, jak Piotr Potocki, Michał Ogiński, Dmochowski, Sołtyk, tu wreszcie mieściła się starszyzna wojskowa z legjonów Dąbrowskiego, gdy w pochodzie wojsk napoleońskich wkroczył do stolicy dożów legjon generała Kniaziewicza pod komendą Chłopickiego, na znak zwycieskiego pochodu zdejmując złociste konie doży Dandola z frontonu katedry św. Marka.

W październiku 1829 r. przybył do Wenecji Mickiewicz. Zamieszkał w oberży „pod księżycem" (dzisiejszy Hotel Luna), skąd niebawem przeniósł się do prywatnego domu przy moście „dei due torre" na kanale Corrента al Moro. Poeta miał listy polecające od Marji Szymanowskiej i księżny Wołkońskiej do muzyka weneckiego, Peruchiniego. W jego towarzystwie zwiedził gondolą laguny, Malamocco, Lido i klasztor ormiańskich Mechitarystów na wyspie san Lazzaro. Wenecja na każdym niemal kroku przypominała mu Byrona. Raz, gdy z Odyńcem przechadzał się po wybrzeżu Lido, zapytał się nagle: „Czy ty czujesz, kto tu jest między nami?" — poczem długo i z zapałem począł mówić o poezji Byrona i o przeznaczeniu genjuszów.

Kilkakrotnie, a najdłużej w r. 1838 przebywał w Wenecji Zygmunt Krasiński, nazywając ją „kochanką wśród miast wszystkich". Stąd pisał w liście do Sołtana: „Wszak te wstęgi wód jasnych, te z mostów obręcze, te gondole szparkie, jak strzały, rozkoszne, jak pośmiertne zbawienie — wszak te błękity, te gwiazdy, źrenicujące po nich, ten księżyc, palący mnie, jako słońca wzrok, miłością jest — przed wiekami i na wieki". Zadumane ulice wodne, pełne pałaców, stare kościoły weneckie i ich wnętrza, nawet te maszty przed kościołem Marka, z których niegdyś „wiały na morze chorągwie republikańskie", miały niegdyś dla twórcy „Irydjona" nieprzeparty urok.

„Czy ty pamiętasz na dożów kanale gondolę moją w weneckiej żałobie?" — przypominał po latach „towarzyszce z lagun", z którą rad błądził „pod arkadami dożów pałacu i po mieliznach Lido", kiedy to rozkochani w tem mieście, ubierali się w „purpurę wieczorów, w księżyce nocy, w błękity pian morskich", słuchając canzonet, śpiewanych przy mandolinie przez Wenecjanina Torrego, malarza, a zarazem ulicznego śpiewaka, z którym znajomość zawarł poeta na placu Marka. „Włoch prawdziwy" — pisał o nim w jednym z listów — „gdzie pędzlem nie może, tam głosem zarabia".

*

Przywodząc na pamięć imiona polskie w stolicy dożów, godzi się również zanotować wspomnienia żałobne.

W r. 1842 zginął tu śmiercią tragiczną głośny naówczas portrecista polski Tytus Byczkowski, autor znanego portretu Słowackiego. Tutaj w r. 1870, pracując nad operą „Igor", zmarł muzyk-kompozytor, autor „Paziów królowej Marysienki" Stanisław Duniecki. Obydwóch pochowano na cmentarzu weneckim na wyspie san Michele.

W pałacu Farsetti przy kanale wielkim, na zdobiących ściany westibulu tablicach marmurowych z imionami żołnierzy, poległych w latach 1848/9 przy obronie Wenecji, czytamy dwa nazwiska polskie: Konstanty Missiewicz i Izydor Dembowski. Czy pierwsze z tych nazwisk zostało podane w brzmieniu właściwem, nie wiadomo, gdyż w sąsiadującem z Wenecją miasteczku Mestre na ścianie jednego z domów znajduje się tablica pamiątkowa tych samych dwóch polskich żołnierzy, a na niej nazwisko to brzmi: Miskiewicz.

JAN PIETRZYCKI.

*) Palazzo Grimani. — W Wenecji istnieją trzy pałace Grimanich. Władysław mieszkał w tym, który wznosi się w pobliżu kościoła św. Łukasza.

Wiadomości sportowe.

Francja w obronie Tildena.

Francuski Związek Tennisowy założył protest formalny przeciwko dyskwalifikacji Tildena. Wysłano do Związku Amerykańskiego depeszę o suspendowaniu dyskwalifikacji przynajmniej do finału walk o puhar Davisa w dniu 29 lipca. Sam Tilden, stał się w Auteuil przedmiotem gorących owacyj.

Królowie i książęta na Olimpjadzie.

Olimpjada amsterdamska będzie rendezvous, nie tylko najlepszych spartmenów z całego świata ale i dla arystokracji, która zjeżdża się dość licznie na igrzyska. Udział oficjalny przyrzekli: Książę Karol szwedzki, Ks. Ingeborg, Ks. Marta, Ks. Gustaw Adolf; Książęta duńscy: Eriel i Viggo; Ks. Rene de Bourbon-Parma, Ks. Wiktor i Olaf następca tronu norwegskiego.

„AMATORSKI ZAWODOWIEC". W skład ekspedycji olimp. Amer. wchodzi szybkobieżny Charles Paddock, którego obecny tryb życia wzbudził duże wątpliwości w sferach sportowych Ameryki, pragnących wysłać do Amsterdamu armję amatorów. Olimp. Kom. Ameryki zwołała posiedzenie, które uznało Paddocka zawodowcem. Uchwała ta wzburzyła reprezentantów Ameryki, którzy zapowiedzieli, że na igrzyska pojadą lecz tylko z Paddockiem. Komitet musiał się na to zgodzić i zaliczył Paddocka zawodowca do szeregów amatorskich.

KOBIECE MISTRZOSTWA FRANCJI W LEKKIEJ ATLETYCE. Onegdaj odbyły się w Paryżu, lekkoatletyczne mistrzostwa francuskie dla pań, które przyniosły następujące wyniki: 100 m. Radideau 12.4 sek., 200 m. Radideau 27.5 sek., sztafeta 4×100 50 sek. nowy rekord francuski, kula — Vellu 9.13 m., oszczep — Vellu 27.38 m. (rekord francuski), dysk — Vellu 33.41 m., skok w dal — Gagneux 5.37, rekord francuski.

Książka komunisty o komuniźmie.

Komunizm w rękach bolszewików rosyjskich stara się zawładnąć całym światem i zapewnić ludzkości „raj na ziemi".

Specjalne szkoły w Moskwie kształcą agitatorów międzynarodowych i szpiegów, którzy mają za zadanie nieść hasło zgnilizny wywrotowej do wszystkich warstw społeczeństwa. Drogi wiodące do tego celu są najrozmaitsze; najpospolitszą zaś formą jest przekupstwo i obiecanki przy magnetycznem działaniu pieniędzy.

Policja prawie wszystkich państw ustawicznie ma do czynienia z faktami akcji wywrotowej i szpiegowskiej komunistów, którzy aresztowani i wypuszczeni wkrótce na wolność, znowu rozpoczynają swą krecią pracę. Kilka szczegółów i trochę światła na działalność komunistów na terenie międzynarodwym podaje niejaki Laport, sekretarz Związku „Młodych komunistów" w swej książce „Les Mystères du Kremlin" (Tajemnice Kremlu). W książce tej opisuje autor chytrą i pełną tajemniczości pracę werbowania nowych sił dla celów szpiegowskich. Z niej również dowiadujemy się o skrytym udziale komunistów we wszystkich ważniejszych aferach politycznych we Francji, oraz niebywałych subsydjach pieniężnych asygnowanych dla działaczy jaczejek.

Partja komunistyczna we Francji, okazuje się, otrzymała w czasie okupacji Zagłębia Ruhry **miljon franków**, przeznaczonych **na propagandę w okolicach Ruhry i Sary.** Dzięki tej sumie szpiegostwo zatoczyło szerokie kręgi wśród oficerów francuskich, tak że prawie **wszystkie plany dyslokacji wojsk okupacyjnych były znane czerwonemu sztabowi w Moskwie.**

Autor zwraca uwagę, że nawet komuniści francuscy przybywający do Rosji bywają otoczeni armją szpiegów, którzy starają się za wszelką cenę sprawdzić rzeczywistą wartość (dla komunizmu) przyjeżdżającego gościa. Myślą przewodnią bowiem bolszewików i komunistów było i jest „śledzić skrycie wszystkich, nawet swoich zauszników". Nic też dziwnego, że przyjeżdżający do Moskwy zauważa przygnębienie i niechęć do poufnych rozmów ze strony inteligencji czy robotników.

Echa.

Nazwisko do zapamiętania.

W ostatniej „Myśli Narodowej" rozprawia się p. Karol L. Koniński z artykułem niejakiego Tadeusza Stamirowskiego, b. przedstawiciela NKN. w Budapeszcie, zamieszczonym w dzienniku węgierskim „A Nep". Artykuł p. Stamirowskiego jest prawdziwem curiosum moralnem i politycznem. Zarzuca on zasłużonemu działaczowi orawskiemu ks. Ferdynandowi Machayowi, że „podjudzał przeciw Węgrom poczciwych i spokojnych górali orawskich"...

A o jego zabiegach w celu przyłączenia Orawy do Polski pisze:

„Gdy północne Węgry **przemocą (!)** oderwano od macierzy, zaraz zrzucił swą maskę(!), by móc wyszydzać porządnych madziarów, otwarcie wystąpić jako wróg wobec swoich dobrodziei".

Zarzuty p. Stamirowskiego, który po powstaniu Polski zamieszkał stale na Węgrzech i tam się ożenił, nie dotykają oczywiście ks. Machaya, ale są ciekawym przyczynkiem do psychopatologji politycznej naszych czasów.

Rzeczy ciekawe.

Dziwactwa wielkich ludzi.

Wielcy ludzie też mają swoje słabostki i dziwactwa. Bodaj najwięcej miewają ich pisarze. Oto kilka przykładów, dokoła których osnuło się wiele anegdot.

Dickens znany był ze swej słabości do biżuterji, lubił też wyszukany sposób ubierania się, to też pochlebiało mu, gdy był uważany za dandysa.

Młody Dumas, ile razy wydał nowy utwór, zawsze dla upamiętnienia tego zdarzenia kupował sobie jakiś obraz, miał też ich dość liczny zbiór.

Björnson, wychodząc na swój codzienny spacer, wypełniał kieszenie nasionami, które po drodze rozsiewał.

Lord Byron golił brwi i dla zapobieżenia otyłości żuł tytoń.

Balzac, gdy mówił o sobie, zdejmował kapelusz.

Bulwer Lytton zasiadał do pisania tylko w garniturze frakowym.

Autor przygód Sherlocka Holmesa, Conan Doyle, nie nosi nigdy płaszcza, nawet gdy jest bardzo zimno, a jeśli wygłasza jakiś odczyt w ogrzanej sali, rozpina zazwyczaj kamizelkę.

Fenimore Cooper nie potrafił pisać, jeśli nie żuł jednocześnie gumowych cukierków.

Mary Roberts Reinhart, najpoczytniejsza amerykańska autorka powieści kryminalnych, pracuje jako zwykła robotnica w fabryce w Waszyngtonie, nawet najbliżsi jej znajomi nie wiedzą, gdzie pisuje swoje utwory, ona sama zaś twierdzi, że podczas pracy w fabryce.

Co słychać w Krakowie?

Liczny udział historyków krakowskich w kongresie historycznym w Oslo.

Na VI. międzynarodowy kongres nauk historycznych, który będzie obradował w Oslo w dniach od 14 do 17 sierpnia b. r., zgłosili polscy historycy kilkadziesiąt referatów. Na plenarnem posiedzeniu Zjazdu obok takich mówców jak Msgr. Baudrillart (Psychologja religijna Ludwika XIV.), Pokrowsky, Carlo Calisse, Henri Pirenne, mówić będzie prof. Stanisław Zakrzewski ze Lwowa o roli Słowian we wczesnem średniowieczu. W sekcjach wygłoszą referaty m. in. prof. J. Paczkowski (Poznań), Z. Daszyńska-Golińska o doktrynie Malthusa w świetle dzisiejszych teoryj i faktów, T. Wałek-Czarnecki (Warszawa) na temat: Problem narodowości w czasach starożytnych, M. Handelsman (Warszawa): Problem narodowy w średniowieczu, Br. Dembiński (Poznań): Problem narodowy w historji nowożytnej. Wł. Semkowiec i K. Buczek (Kraków): Atlas historyczny Polski, Ludwik Piotrowicz (Kraków): Najazd Scytów na Azję Przednią w VII. w. przed Chr., J. K Zakrzewski (Lwów): Pochodzenie legendy narodowej greckiej, St Witkowski (Lwów) St. Czarnowski (Warszawa), prof. J. Rozwadowski (Kraków): Pojawienie się Słowian w Europie Środkowej, J. Dąbrowski (Kraków): Morze czarne w stosunkach między Polską a Italją w średnich wiekach, Ks. K. Michalski (Kraków): Averroes i Aleksander Afrodias w psychologji XIV. w., J. Sajdak (Poznań), Fr. Bujak (Lwów): O stosunkach między Germanami a Litwinami, M. Moszeńska (Warszawa), Leśniewski (Warszawa), Wł. Konopczyński (Kraków): Wielki Fryderyk i Polska i Problem Bałtycki w XVII. i XVIII. w., A. Wojtkowski (Poznań), W. Knapowska (Poznań), Z. Zaleski (Paryż), O. Halecki (Warszawa): O Unji Kościołów, W. Sobieski (Kraków): Kilka uwag o wolności sumienia w dawnej Polsce. St. Kutrzeba (Kraków): Unja i inkorporacja w dziejach instytucji politycznych Europy, J. Siemieński (Warszawa), K. Koranyi (Lwów), Jedlicki (Kraków), J. Rutkowski (Lwów), J. Lewiński (Warszawa), K. Tymieniecki (Poznań), Radliński (Warszawa): Praca społeczna w Polsce w XIX. w., Wł. Folkierski (Kraków): Trzy elementy łacińskie renesansu polskiego: Rzym, Italja i Plejada Francuska. T. Zieliński (Warszawa) i Sajdak (Poznań): Człowiek antyczny i człowiek nowoczesny, Kochanowski (Warszawa) i St. Wędkiewicz (Kraków): Stan studjów o stosunkach intelektualnych między Polską a krajami Skandynawskimi.

Zwraca uwagę w powyższym spisie **liczny udział historyków krakowskich**, stwierdzający jeszcze raz przodownictwo Krakowa w zakresie dziejopisarstwa polskiego.

Kraków w sieci przemytników sacharyny.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej. — 3.000 kg. sacharyny przemycono do Krakowa.

Sensację wzbudził onegdaj fakt wykrycia wielkiej afery przemytniczej na Górnym Śląsku w Katowicach, w którą wmieszany jest Kraków, jak również i szereg większych miast polskich.

Przed kilkoma dniami nadszedł do Katowic z Opola od jednej z tamtejszych firm (Laff i Ska) pociągiem towarowym Nr. 1361, **wagon, zawierający 16 bloków betonowych**, przeznaczonych dla jednej z żydowskich budowlanych firm krakowskich. Przy wyładowaniu bloków, które przejść miały do pociągu zdążającego do Krakowa, urzędnicy celni w Katowicach zauważyli, **że bloki te nie są równe i jak na beton, zbyt lekkie**. Zaintrygowani tem, zawiadomili policję celną i w jej obecności rozbili, w celu kontroli, jeden z bloków.

Okazało się, że we wnętrzu jego, **w drewnianej skrzyni, znajdowały się ruloniki oryginalnej niemieckiej sacharyny**. Natychmiast przystąpiono do badania zawartości reszty bloków, w których znaleziono **olbrzymią ilość pastylek sacharynowych (około 3 tysięcy kilogram.), których wartość przekracza sumę 250 tysięcy zł.** Sacharynę skonfiskowano. Władze celne w Katowicach wspólnie z urzędem policji śledczej w Krakowie wszczęły energiczne dochodzenia w celu wykrycia przemytniczej bandy. Wysokość kary, jaką przemytnicy będą musieli zapłacić na rzecz skarbu państwa, wynosi około 1 miljona złotych.

—o:o—

Kraków, w lipcu 25-go br.

Środa 25: św. Jakóba.
Czwartek 26: św. Anny.

—oo—

PRZYPOMNIENIE OKÓLNIKÓW PP. WOJEWODOM. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów pisma z przypomnieniem, że nie dość skrupulatnie zostały wprowadzone okólniki: 1) o sposobie przyjmowania publiczności w urzędach i 2) o podniesieniu stanu sanitarnego miast i wsi, oraz wyglądu estetycznego kraju. Za tem przypomnieniem mają pójść bardzo dotkliwe środki.

NAUKA RATOWNICTWA W SZKOŁACH KRAKOWSKICH. Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego projektuje w przyszłym roku szkolnym wprowadzenie w każdej szkole kursów nauki ratownictwa. Na kursa te uczęszczać będą uczniowie klas wyższych, nauczycielstwo i służba. Pozatem projektowane jest rozszerzenie sieci apteczek szkolnych, szczególnie po wsiach okręgu krakowskiego.

KONFERENCJA W SPRAWIE URZĄDZEŃ WODOCIĄG. W RAKOWICACH I PRĄDNIKU CZERWONYM. W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rollego posiedzenie Komisji dla Zakładów Przemysłowych i Sekcji III. Rady miejskiej, na którem omawiana była sprawa zawrzeć się mającej umowy między Skarbem Państwa a Gminą m. Krakowa w przedmiocie wykonania urządzeń wodociągowych i zaopatrzenia w wodę objektów wojskowych w Rakowicach i Prądniku Czerwonym.

NAGRODA IM. PAWŁA ROHLANDA. Polska Akademja Umiejętności rozpisuje z funduszu im. Pawła Rohlanda konkurs na pracę p. t. „Dzieje polskiego żywotopisarstwa Świętych“. Termin nadsyłania prac do końca roku 1930. Prace mogą być nadsyłane albo pod pełnem nazwiskiem autora, albo też pod godłem z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. Rozmiar pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi równowartość w złotych 500 dolarów. Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastąpi na publicznem posiedzeniu Akademji w czerwcu 1931 roku.

NA WTORKOWYM TARGU PŁACONO ZA: Mleko zbierane 35 gr, śmietana kwaśna 1.60 zł, masło zwyczajne 5 zł, jaja kopa 8 zł, czereśnie białe 1.40 zł, czerwone 1.60 zł, agrest 1.60 zł, wiśnie 1.20 zł, poziomki ogrodowe litr 2 zł, poziomki leśne 1.40 zł, borówki 60 gr, maliny ogrodowe litr 1.60 zł, maliny ogrodowe 1 kg. 2.50 zł, ziemniaki nowe 40 gr.

NAGŁY ZGON ADWOKATA KRAKOWSKIEGO. We wtorek rano zmarł nagle w mieszkaniu przy ul. Gołębiej L. 14, dr. Zapała Tadeusz, znany adwokat krakowski. Przyczyną nagłego zgonu był atak serca.

OBŁAWY NA NOCUJĄCYCH W WAGONACH NA STACJI KRAKOWSKIEJ. Ministerstwo komunikacji otrzymało z różnych sfer spoleczeństwa raporty donoszące, że w pustych wagonach, stojących na stacjach, urządzają sobie różni nieproszeni goście noclegi. W związku z temi wypadkami krakowska dyrekcja kolei państwowej zwróciła się do starostwa grodzkiego z prośbą o wydanie polecenia dokonywania od czasu do czasu obław na stacji krakowskiej w pustych wagonach. Obławy takie uwolnią wagony od nieproszonych gości i umożliwią policji wykrycie niejednego przestępcy.

WŁAMANIE DO SZKOŁY IM. KONARSKIEGO. W nocy z 23 na 24 b. m. nieznani sprawcy dostali się do budynku szkoły powszechnej męskiej im. Konarskiego przy ul. Zamojskiego, gdzie skradli większą ilość książek i rower na szkodę tercjana tamtejszej szkoły.

I Z CZEM TERAZ POJEDZIE ZAGRANICĘ? Maksymiljanowi Süsserowi, zam. przy ul. Dietlowskiej L. 66, skradziono z niezamkniętego mieszkania ubranie, srebrny zegarek, książeczkę wojskową, paszport zagraniczny i legitymację turystyczną.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Dnia 23 b. m. o godz. 17 inżynier Władysław Gostyński, jadąc autem ul. Pijarską, potrącił jadącego rowerem Józefa Jaśkowicza, lat 20, skutkiem czego tenże został lekko potłuczony, zaś rower został połamany.

PRZEZ OTWARTE OKNO... Edward Meysztowicz, zam. przy ul. Studenckiej L. 21, zgłosił, że w dniu 23 b. m. skradziono mu przez otwarte okno marynarkę, w której znajdowały się: złoty łańcuszek, portfel z kwotą 15 zł., dowód osobisty i inne legitymacje. — Hirsch Vertheimer, zam. przy ul. Stromej L. 8, zgłosił, że w nocy z 23 na 24 b. m. skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno ubranie, złoty zegarek, obuwie, łącznej wartości około 1.200 zł.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY. W poniedziałek w fabryce „Asbit“ na Zabłociu urwała maszyna palec wskazujący maszyniście Wawrzyńcowi Połka. Poszkodowanego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

—§—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kochankowie“.
UCIECHA: 1000 wesołych przygód na plaży. „Co ty wyrabiasz? Wstydź się Ossi“.
NOWOŚCI: Żona Faraona.
SZTUKA: „Wakacje małżeńskie“.
CORSO: „W paszczy krokodyla“.
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE AKADEMICKIM Ś. ANNY z okazji święta Patronki tegoż kościoła odprawione zostaną we środę 25 bm. o godz. 6-tej nieszpory. We czwartek 26 bm. o godz. 6-tej pierwsza Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 9 wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem. Po południu o godz. 5 nieszpory z kazaniem i procesją.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Marjan J. w Sokołowie. Prosimy o bliższe określenie czasu w jakim odnośna wiadomość miała się pojawić. Według tych bowiem informacji, jakie dotychczas zdołaliśmy zebrać żadna tego rodzaju pielgrzymka nie była projektowana.

P. Wł. H. Bachórz. Nadesłane nam uwagi, zresztą bardzo słuszne i głęboko ujęte, nie mogą być zamieszczone ponieważ kwestję tę wyczerpaliśmy z okazji sprawy okólnika p. Bartla.

JUDAICA.

„Urodzaj na neofitów“.

Pod tym tytułem pisze żydowski „Nowy Dziennik“: „Ostatnio w rabinacie warszawskim zaznaczył się znowu **napływ wielu chrześcijan szczególnie z kresów, którzy chcą przyjąć judaizm, by mogli się ożenić z żydówkami**. Wobec tego, że rabinat w swoim czasie otrzymał zakaz przeprowadzania formalności w stosunku do chrześcijan, chcących przyjąć judaizm, zostają oni wszyscy skierowani do Poznania, Krakowa, Lwowa i Katowic, gdzie miejscowym gminom żydowskim i rabinatom dozwolone jest przeprowadzanie odnośnych formalności“.

—oo—

Żyd żołnierz nie pozwala sobie ostrzyc brody.

Sprawą zainteresował się „sam“ pan poseł Kirszbaum z „Jedynki“.

Syjonistyczny „Nasz Przegląd“ podaje, że w Tarnopolu mieszka podrabin Jehoszyja Hesel Frenkiel wraz z żoną i dwojgiem dzieci. W swoim czasie został on wybrany podrabinem przez miejscowy zarząd gminy żydowskiej i zatwierdzony przez starostę. Jako należący do rocznika 1904, został on w ubiegłe święta wielkanocne przyjęty do wojska i odesłany do Złoczowa, gdzie wcielono go do stacjonowanego tam pułku. Jak wszystkich innych rekrutów, tak i jego ostrzyżono; gdy jednak **chciano mu zdjąć brodę**, Frenkiel oświadczył że niedopuści do tego, gdyż jest rabinem i pobożnym żydem. Frenkla wobec tego pozostawiono z brodą, został on jednak zatrzymany i pociągnięty do odpowiedzialności za nieposłuszeństwo i stawianie oporu władzy.

Sąd skazał Frenkla na 4 miesiące więzienia. Frenkiel podaje kasację do Najwyższego sądu wojskowego. Sprawą zajął się tedy podobno „sam“ poseł Kirszbaum.

Jak wiadomo, poseł Kirszbaum przeszedł do sejmu z listy sanacyjno-rządowej Nr 1. Wysoki protektor!

Statut Izby rzemieślniczej w Kielcach.

Wybory względną większością.

„Monitor“ z 21 b. m. zawiera statut tworzonej obecnie izby rzemieślniczej w Kielcach. Poza izbą warszawską i izbą województtwa warszawskiego, będzie to trzecia z rzędu oficjalna reprezentacja rzemiosła na terenie b. Kongresówki, która dotychczas, do chwili ogłoszenia polskiej ustawy przemysłowej, izb rzemieślniczych nie miała.

W odróżnieniu od izby warszawskiej, której statutu główne postanowienia zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów, składa się izba rzemieślnicza w Kielcach z 24 członków powołanych w drodze wyborów. Wybory do Izby zarządza władza przemysłowa wojewódzka (w Warszawie magistrat), pozatem obowiązują postanowienia analogiczne jak dla izby w Warszawie.

W myśl załączonego do statutu regulaminu wyborczego — wynik wyborów ustala się w każdym obwodzie (których dla Kielc jest 5), według zasady względnej większości głosów, uzyskanych przez jedną ze zgłoszonych list kandydatów. Na liście, która uzyskała względną większość w danym obwodzie wyborczym, uważa się za wybrane osoby, oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1 w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu. Nadmienić tu należy, że na obwód 1-szy przypada 8 członków, 2, 3, 4 i 5-ty po 4 członków.

Nowy pociąg do Rabki.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Ze względu na wzmożony ruch podróżnych do Zakopanego i Rabki, oraz niemożność pomieszczenia podróżnych w wagonie motorowym, wprowadza Dyrekcja z dniem 28 lipca b. r. między Krakowem a Chabówką, względnie Zarytem zamiast pociągów motorowych, pociągi typu lekkiego z dwoma wagonami pulmanowskimi III. klasy. W bezpośrednim połączeniu w do i od tych pociągów będzie kursować między Chabówką a Zakopanem wagon motorowy. Odjazd pociągu typu lekkiego z Krakowa codziennie o godzinie 18 minut 25, odjazd wagonu motorowego z Zakopanego pozostaje niezmieniony.

— Słuchaj! W gazecie „stoi“ dziś o mnie.
— Co ty mówisz?
— A tak... Posłuchaj: „W marcu jeździło tramwajami 15,743.987 osób“. Byłem jedną z tych osób!

Życie gospodarczo-społeczne.

Obecny stan rynku pieniężnego w Polsce.

Ostatni biuletyn Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w czerwcu zawiera bardzo charakterystyczne uwagi o **kształtowaniu się stosunków na rynku pieniężnym.**

Badania przeprowadzone przez poszczególne oddziały, wykazały **dalsze pogorszenie się położenia na rynku pieniężnym.**

Obserwowana już od dłuższego czasu ciasnota pieniężna przerodziła się formalnie **w głód gotowkowy,** który szczególnie silnie zaznaczył się w większych ośrodkach życia gospodarczego, jak Katowice, Łódź.

Jako silny odbiorca gotówki wystąpiło **przedewszystkiem rolnictwo,** znajdujące się w okresie przednówkowym, a ponadto **przemysł,** związany z ruchem budowlanym **i handel.** Mamy więc charakterystyczne współdziałanie trzech czynników, pracujących zda się zupełnie niezależnie od siebie.

Pominąwszy już przyczynę zmuszającą rolnictwo do wywierania większego nacisku na rynek pieniężny, oraz łatwo zrozumiałe powody, skłaniające przemysł związany z budownictwem do intenzywniejszego poszukiwania gotówki, charakterystyczne są motywy, wpływające na zachowanie się handlu.

Szuka on ratunku przed zmorą wekslową, poczynającą przeradzać się w formalną klęskę.

Coraz to silniej dają się handlowi we znaki **trudności zbytu** w związku z martwym sezonem, a przedewszystkiem **z osłabieniem się tempa rozwoju gospodarczego.** Nie ma co ukrywać, rynek wewnętrzny, a ściślej mówiąc jego siła nabywcza, osłabła znacznie w b. r. W parze z tem idzie zmniejszenie się jego siły finansowej.

W związku z tem sprzedaż na weksle o coraz silniej przedłużających się terminach płatności, oraz w detailu na raty, poczyna przybierać na sile. Dochodzi do tego, że w obiegu pojawiają się już weksle o 9-miesięcznym terminie płatności.

Wskutek ciasnoty gotówkowej **prywatna stopa procentowa wzrosła do 19 — a nawet i 20 procent rocznie.**

Konsekwencją zaobserwowanego tu głodu pieniężnego jest dalej osłabienie się tempa ruchu oszczędnościowego, a nawet stwierdzony tu i ówdzie odpływ wkładów.

Opisany wyżej układ stosunków na rynku pieniężnym zasługuje na baczną uwagę, gdyż jakkolwiek według relacyj Instytutu Badań konjunktury gospodarczej, ma on charakter sezonowy, nie mniej wysunął on cały szereg momentów, które każą nierównie ostrożniej oceniać kształtowanie się sytuacji, jak to dotąd czyniono. Wahnienia bowiem konjunktury w dół o ile obserwujemy rynek pieniężny, są dziś daleko intenzywniejsze, niż przedtem.

Szczególnie dużo daje do myślenia położenie handlu, gdzie stosunki układają się bardzo niezdrowo.

Nasycenie bowiem towarem zaznacza się co raz silniej przy znacznie słabszych podstawach finansowych kupiectwa.

O pogorszeniu się sytuacji kupiectwa świadczyłaby **większa liczba protestów wekslowych, niż dotychczas.**

Ten zwrot na gorsze wystąpił **zwłaszcza z końcem maja i w czerwcu.** Nic dziwnego, że w obrotach handlowych zaznaczył się pewien niepokój, a w ocenie sytuacji przez sfery bankowe **przebija lekka nuta pesymizmu.** (m.)

W przemyśle włókienniczym zastój.

Na rynku łódzkim daje się zauważyć chwilowy zastój, co tłumaczy się kilkudniowemi silnemi upałami, które skłoniły nawet kupców do zaopatrywania się w towary letnie. **Horoskopy na sezon jesienny i zimowy są jak dotychczas nieszczególne, wobec czego fabrykanci noszą się z zamiarem ograniczenia produkcji.** Warunki płatności: kredyt wekslowy, dochodzący jeszcze ciągle do 8 miesięcy. Wypłacalność narazie dobra, jednakże przypuszczać należy, że dość znaczna ilość kupców w przyszłych terminach nie wywiąże się należycie ze swych płatności. Przemysł wełniany **bielski pracuje nad produkcją zimową.** Do wyrobu tkanin używa ten przemysł jeszcze przędzy, nabytej przed ostatnią zniżką cen wełny. Ze względu na to, że konsumcja na rynku wewnętrznym w sezonie zimowym nie zapowiada się zbytnio pomyślnie, ceny bielskich materjałów wełnianych, wyrabianych już z tańszej przędzy — o ile w międzyczasie na rynkach światowych nie nastąpi zwyżka surowca — ulegną zniżce. Ostatnio sprzedały fabryki niewielkie ilości materjałów letnich poszukiwanych przez detalistów.

Fabryki włókiennicze białostockie pracują intenzywnie. Sprzedaż materjałów na razie jeszcze niewielka, tranzakcyj dokonuje się tylko na weksle do 10 miesięcy. Eksport słabszy i nieprzekracza 15% produkcji. Wywóz koców jest w dalszym ciągu znaczny.

—o:o—

Lichwiarskie ceny w bufetach kolejowych.

W ostatnich czasach do właściwych urzędów napłynęły liczne skargi na **wygórowane i lichwiarskie ceny w bufetach kolejowych.** W związku z temi skargami Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do województw okólnik **w sprawie uregulowania kwestji cen w bufetach kolejowych.** W okólniku Ministerstwo stwierdza, że tam, gdzie niema komisyj cennikowych **czynności tych komisyj spełniają magistraty i urzędy gminne.** Sposób ten w praktyce **okazał się nieskuteczny,** zwłaszcza w odniesieniu do cen, mających obowiązywać w bufetach i restauracjach kolejowych, okazał się nawet **szkodliwy,** gdyż wyznaczanie cen, względnie zatwierdzanie cenników **stało się zwykłą formalnością,** przy pomocy której **dzierżawcy bufetowi i restauratorzy faktycznie dyktują ceny,** a w razie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej **przedkładają sądom zatwierdzone cenniki przez terytorjalnie właściwe urzędy gminne.**

Ministerstwo zwraca uwagę, że zatwierdzenie cen przez te urzędy gminne, przy których są komisje cennikowe, **winno nastąpić po uprzedniem zasięgnięciu opinji tych komisyj.** Tam zaś, gdzie komisyj cennikowych niema, należy raczej **wstrzymać się od zatwierdzenia cennika,** polecając właściwym władzom szczególny nadzór **nad cenami w bufetach i restauracjach kolejowych,** a **winnych pobierania nadmiernych cen** pociągać do odpowiedzialności **sądowej.**

—oo—

Organizacja żłóbków fabrycznych.

Ministerstwo pracy wydało regulamin żłóbków.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało **regulamin dla żłóbków przy fabrykach i zakładach przemysłowych.** Żłóbki te mają na celu umożliwienie matkom, oddanym pracy zarobkowej, karmienia oseskόw piersią. Regulamin uwzględnia **organizację i zakres działania żłóbków** i zawiera przepisy dotyczące zdrowotności lokalu i hygjenicznych urządzeń żłóbków. Opiece w żłóbkach **podlegają dzieci do jednego roku.** Żłóbki przeznaczone są **tylko dla dzieci zdrowych.** W żłóbkach dziennych dzieci przebywają **tylko podczas pracy zarobkowej matki,** pod nadzorem lekarza, mającego do pomocy wyszkolone pielęgniarki.

—o—

PIEKARZE BYDGOSCY OBNIŻAJĄ CENĘ CHLEBA.

Cech piekarski w Bydgoszczy postanowił obniżyć z dniem 23 bm. cenę chleba o 11 gr. na kilogramie, cenę zaś bułek z 6 na 5 gr. za sztukę.

—oo—

Spekulacja zbożowa czeka.

Na rynku zbiorowym nastrój wyczekujący, obroty naogół małe.

Giełda zbożowa notowała wczoraj: pszenica dworska 54—55 zł, pszenica targowa 52—53 zł., żyto targowe 40.50—41 zł., owies dworski 48—50 zł. owies targowy 47—48 zł. jęczmień 42—43 zł. mąka pszenna krakowska 50% wymiału 84—85 zł, mąka żytnia krakowska 65% wymiału 64—65 zł. mąka żytnia poznańska 65% wymiału 64—65 zł.

Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

Rynek akcyjny bez zmian.

Na giełdzie akcyjnej **nadal zupełny spokój.** W tranzakcjach tylko 2 papiery t. j. Tohan i Chybie. Tohan lekko zwyżkowy. Na pogiełdziu interesowano się jedynie dolarówką.

Notowano: Tohan 14 zł. Chybie 68 zł. Dolarówka 88.40 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88¼ — 8.88¾ zł. czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja: 124.20, 124.51, 123.89; Holandja: 358.70, 359.60, 357.80; Londyn: 43.34, 43.33, 43.44, 43.23; Nowy Jork: 8.90, 8.92, 8.88; Paryż: 34.91¼, 35.00, 34.82½; Praga 26.42; 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.67½, 172.10, 171.25; Sztokholm 238.65, 239.25, 238.05.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 178, 179; Bank Zw. Sp. Zar. 81, Elektrownia Dąbrowa 80, Chodorów 172, Cukier 62¼, Firley 63, Wysoka 182, Węgiel 98.99, Lilpop 36¼, Modrzejów 41½, Ostrowiec e. 1 ser. b. 115, Rudzki 52.75, 51.75, Klucze 7.10.

5% dolarowa 87.86, 5% konwersyjna 67, 5% kolejowa 61.90, 10% kolejowa 104, 8% l. Banku G. K. 94.

Dochody skarbu maleją

Co mówią wyniki gospodarki skarbowej w czerwcu b. r.

Gospodarka skarbowa w czerwcu szła według prowizorycznych obliczeń **po dotychczasowej linji, t. j. utrzymania nadwyżki dochodów.** Z wpływów bowiem uzyskał skarb w okresie sprawozdawczym 216.581.000 zł., podczas gdy wydano ogółem 206.209.0000 zł.

Nadwyżka dochodów wyniosła 10.372.000 zł.

Największy procent wydatków przypada na **wojsko,** którego budżet przekraczał **54 milj. zł.** Równa się to blisko czwartej części ogólnych wydatków. Drugim resortem na który najwięcej wydajemy, jest **oświata,** wydatki na te cele wyniosły w czerwcu 31 milj. zł. Trzecim wreszcie kanałem, którym najwięcej odpływa pieniędzy, to spłata długów: W czerwcu przeznaczyliśmy na spłatę długów **przeszło 30 milj. zł.**

Zasadniczo więc sytuacja skarbu **nie doznała w czerwcu żadnej zmiany,** ten bowiem okres miesięcznej gospodarki zamknęliśmy korzystnym wynikiem, jednakowoż stwierdzić trzeba, że wpływy skarbowe maleją z miesiąca na miesiąc.

Tak n. p. w maju b. r. dochody budżetowe dały 244 milj., a w czerwcu, jak już wspomnieliśmy spadły do 216 milj. zł. Utrzymanie dochodów nad wydatkami zawdzięczamy tylko dość **silnej redukcji wydatków z 230 milj. zł. w maju do 206 milj. zł. w czerwcu.**

Stwierdzić ponadto trzeba, że granica nadwyżek dochodów nad wydatkami utrzymuje się w I kwartale bieżącego roku budżetowego na poziomie 9—13 milj. zł. Podczas gdy w ub. roku budżetowym w czerwcu mieliśmy 18 milj. złotych.

Możnaby powiedzieć, że ogólna konjunktura skarbu pogorszyła się, aczkolwiek rozmiary wpływów utrzymują się jeszcze na poziomie wyższym, jak w ub. roku budżetowym.

Gdzie szukać przyczyn tego powolnego pogarszania się sytuacji skarbu? Trudno na to dać wyczerpującą odpowiedź. Nie popełnimy jednak zdaje się zbyt wielkiej pomyłki, jeżeli **powodów zaobserwowanego tu zjawiska spadku dochodów szukać będziemy w załamaniu się konjunktury gospodarczej w b. r.**

Nowe zasady regulowania płac urzędniczych

przy przejściu do służby cywilnej z innych rodzajów służb.

Władze centralne ogłosiły wyjaśnienie obowiązujących przepisów w sprawie **uposażenia funkcjonarjuszy państwowych w wypadku przejścia do służby cywilnej z innych rodzajów służb.** Sprawę tę reguluje okólnik prezydjum Rady Ministrów z 16 bm. następująco:

1) W wypadkach **bezpośredniego przejścia do państwowej służby cywilnej z innej służby państwowej,** z wyjątkiem służby sędziowskiej i prokuratorskiej, wymierza się szczebel uposażenia **w grupie otrzymanej z tytułu nominacji** w sposób następujący: a) jeżeli osoba przechodząca do państwowej służby cywilnej otrzymuje tę samą grupę uposażenia, jaką posiadała w służbie poprzedniej, **zatrzymuje posiadany już szczebel uposażenia,** b) jeżeli grupa uposażenia, uzyskana przy nominacji, jest wyższa od poprzedniej, wymierza się szczebel uposażenia **jak przy awansach,** c) jeżeli grupa uposażenia uzyskana przy nominacji jest niższa od poprzednio posiadanej, wymierza się szczebel uposażenia **odpowiadający alfabetycznie szczeblowi w poprzednio posiadanej grupie wyższej.**

2) Przepisy niniejsze obowiązują **od dnia 1 lipca 1928 roku** i dotyczą również wypadków przejścia przed 1 lipca 1928 roku, nie dają jednak prawa do różnicy uposażenia za czas ubiegły.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Czwartek 26 lipca.

Kraków (566). 13: Transmisja sygnału czasu, bejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17: Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25: Pogadanka dla pań: „Jakie potrawy należy gotować na letnisku"; 18: Transmisja z Wilna; 19: Rozmaitości; 19.30: Odczyt pod t. „Kultura ciała źródłem zdrowia i radości życia", wygłosi prof. T. Bileliński; 19.55: Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05: Komunikaty; 20.15: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1.111). 13: Sygnał czasu, bejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 17: Odczyt; 18: Audycja literacka. Transmisja z Wilna; 19: Rozmaitości; 19.35: Odczyt z działu „Rolnictwo"; 19.55: Komunikat rolniczy; 20.05: Nadprogram, komunikaty; 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; — 22.05: Komunikaty PAT.; 22.20: Komunikaty policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (348.8). 7: Gimnastyka poranna; 13: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14: Notowania giełdy pieniężnej; 14.15: Komunikaty PAT.; 18: Audycja literacka; 19: Odczyt; 19.35: Odczyt z działu rolniczego; 20: Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego; 20.30: Koncert symfoniczny; 22: Sygnał czasu, komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny, PAT. i Z. O. K. Z.; 22.20: Nadprogram.

Katowice (422). 16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śl.; 17: Odczyt; 17.25: Skrzynka pocztowa; 18: Transmisja audycji literackiej z Wilna; 19: Rozmaitości; 19.20: Lektura w języku angielskim; 19.50: Odczyt; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu, oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PAT.; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Doktór: Wezwano mnie do umierającej aktorki. Gdzie leży chora?

Pokojówka: Pan poczeka w przedpokoju. Pani udziela wywiadu czterem reporterom.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Rozpoczęto przebudowę Senatu..

ALE NIE USTROJU, TYLKO SALI.

Warszawa. (AW) Wczoraj rozpoczęły się prace nad gruntowną przebudową dawnej sali obrad sejmowych, w której obecnie odbywają się plenarne posiedzenia senatu. Robotami kieruje inż. St. Miecznikowski, przyczem roboty pomocnicze spełniają studenci architektury i politechniki warszawskiej. Sala obliczona na około 500 obradujących zostanie znacznie zmniejszoną. Część sali przeznaczoną będzie na sale komisyjne. W sali głównej ma być zbudowany strop żelazo-betonowy. Fotele zaś zostaną ustawione amfiteatralnie; obniżona zostanie galerja dla publiczności. Między trybunami miejsce dla prezydjum ulegnie podwyższeniu. Poza tem senat otrzyma zupełne umeblowanie.

Walny Zjazd „Strzelca"

W DNIU 11 LISTOPADA?

Warszawa. (Telef. wł.) **Jak słychać, w dniu 11 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie walny zjazd „Strzelca", w którym weźmie udział 100.000 członków w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu.**

Tablice pamiątkowe w X. Pawilonie.

Warszawa. (Telef. wł.) W X-tym pawilonie w cytadeli warszawskiej znajdują się cele, gdzie byli więzieni: Traugutt, Montwiłł-Mirecki, St. Okrzeja i marszałek Piłsudski. W celach tych będą wmurowane tablice pamiątkowe, których odsłonięcie nastąpi 11 listopada b. r.

P. KOWNACKA RADCĄ W MIN. W. R. i O. P.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego została mianowana p. dr. A. Kownacka, nauczycielka gimnazjum państwowego w Krakowie, radcą ministerjalnym z przydziałem do Ministerstwa.

SPRAWY PRASOWE P. STPICZYŃSKIEGO.

Warszawa. (AW) W dzisiejszym „Głosie Prawdy" W. Stpiczyński zaprzecza doniesieniu pisma „ABC", jakoby sąd pokoju wniósł postanowienie doprowadzenia W. Stpiczyńskiego na rozprawę sądową. Redaktor „Głosu Prawdy" stwierdza dalej, że na żadną rozprawę sądową do Bydgoszczy nie był wzywany.

PROJEKT REGULACJI WISŁY.

Warszawa. (AW) Dyrekcja dróg wodnych opracowała projekt regulacji Wisły na całym jej obszarze. Na cele regulacji projekt przewiduje fundusz 25 miljonów złotych rocznie na uregulowanie Wisły z tem, że całkowita regulacja trwać by miała lat 20.

Zamach samobójczy ociemniałego.

Warszawa. (Telef. wł.) W przytułku dla ociemniałych w Warszawie zaszła tragedja erotyczna. W przytułku tym poznali się i pokochali ociemniali Abraham Bromberg i Helena Jelenkiewiczówna, którzy zaczęli się częściej spotykać. Przepisy zakładu nie pozwalają na częste wizyty, przeciwko czemu zaprotestował Bromberg, grożąc, że popełni samobójstwo. Istotnie swą groźbę wprowadził we wtorek w czyn. Zmyliwszy czujność służby, Bromberg rzucił się z okna na podwórze. Stwierdzono złamanie prawej nogi, poranienie głowy, oraz ogólne potłuczenie. Karetka Pogotowia przewiozła nieszczęśliwego do szpitala. Bromberg prosił o wręczenie posiadanych 258 zł. Jelenkiewiczównie.

SAMOBÓJSTWO KAP. NOWICKIEGO.

Warszawa (AW). Dziś w hotelu Imperial przy ul. Marszałkowskiej 121 popełnił samobójstwo kapitan Michał Nowicki, przybyły do Warszawy z Baranowicz. Władze sądowe i żandarmerja prowadzą w związku z tem dochodzenia.

PODNIECENIE W EGIPCIE.

Aleksandrja. (PAT) Nahas basza powrócił wczoraj wieczorem do Kairu. Dworzec w Tanta jest obsadzony przez oddziały żołnierzy egipskich. Tylko godni zaufania podróżnicy dopuszczani są na peron. W Aleksandrji aresztowano ogółem 50 osób. Wszędzie panuje tam spokój.

MASOWE ARESZTOWANIA W LIZBONIE.

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień dzienników z Lizbony aresztowano w związku z buntem **wojska w ubiegły piątek, 54 oficerów, 25 podoficerów i 171 osób cywilnych.**

P. Prezydent zwiedzał dokładnie polskie wybrzeże

MIESZKAŁ NA STATKU POLSKIM. SZCZEGÓŁOWE ZWIEDZENIE GDYNI. ODJAZD DO POZNANIA.

Gdynia. (PAT) W drugim dniu swego pobytu w Gdyni, t. j. w poniedziałek dnia 23 bm. prezydent Rzplitej zwiedził port handlowy w Gdyni, zatrzymując się w łuszczarni ryżu, basen wewnętrzny przy molo węglowem i łamacz fal.

Po powrocie do przystani Żeglugi Polskiej wsiadł do samochodu i **zwiedził całe miasto Gdynię i okolicę.** W międzyczasie małżonka p. Prezydenta w towarzystwie szefa sztabu i dowódcy floty komandora Korytowskiego udała się na okręcie „**Mewa**", którym odbyła przejażdżkę do półwyspu Hel, gdzie powitana została radośnie przez miejscową ludność i kuracjuszy. P. Prezydent Rzplitej powróciwszy z wycieczki do Gdyni udał się niezwłocznie na statek Żeglugi Polskiej „Gdynia", gdzie spożył śniadanie w ścisłem gronie. O godz. 4.30 po południu **Prezydent wyjechał statkiem „Gdynia" na wycieczkę na morze.** Z wycieczki tej powrócił do Gdyni około godz. 10 wieczór udając się natychmiast na pokład okrętu Rzeczypospolitej „**Bałtyk**", gdzie zamieszkał. Dziś rano o godz. 8.30 Prezydent Rzplitej wraz z małżonką oraz swem otoczeniem **opuścił Gdynię.** Na przystani Żeglugi Polskiej zebrały się, celem pożegnania p. Prezydenta, władze cywilne i wojskowe z wicewojewodą Seidlitzem, komandorem Świrskim i komandorem Unrugiem na czele. Na przystani ustawiła się kompanja honorowa marynarki wojennej z orkiestrą, delegacje stowarzyszeń i związków miejscowych ze sztandarami oraz młodzież szkolna. P. Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem żegnany burzliwemi okrzykami zebranych wsiadł do samochodu udając się do Poznania. W chwili odjazdu p. Prezydenta **oddano z okrętów wojennych Rzeczypospolitej 21 strzałów armatnich.**

Pos. Malinowski (PPS) był oskarżony niesłusznie.

SĄD MARSZAŁKOWSKI STWIERDZA BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW P. ALICJI BEŁCIKOWSKIEJ.

Warszawa (tel. w.). Kancelarja sejmowa otrzymała następujące orzeczenie sądu marszałkowskiego, powołanego decyzją marsz. Sejmu w dniu 23 maja b. r. w składzie **wicemarszałka Seweryna Czetwertyńskiego jako superarbitra oraz posłów K. Kierzkowskiego i A. Walerona** jako superarbitrów celem orzeczenia w sprawie zarzutów stawianych posłowi Malinowskiemu z P. P. S. przez p. Alicję Bełcikowską. Po szczegółowem rozpatrzeniu tych zarzutów oraz po przesłuchaniu szeregu świadków wezwanych przez sąd na życzenie obu stron, po zapoznaniu się z opinją szeregu osób, na które obie strony się powoływały w omawianej sprawie, **sąd orzekł, że zarzuty czynione posłowi Marjanowi Malinowskiemu przez p. Alicję Bełcikowską są bezpodstawne. Orzeczenie podpisali wymienieni trzej posłowie.**

Ewakuacja Nadrenji ułatwiłaby „Anschluss".

Warszawa (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Manifestacje wszechniemieckie w Wiedniu wywołały bardzo gośne komentarze. Prasa ujawnia żywy niepokój. Korespondenci wiedeńscy pism paryskich podkreślają specjalnie, że **śpiewacy wszechniemieccy galoryfikowali prowincje utracone przez Niemcy, a między innemi alzacki Strasburg, „miasto niemieckie".** W kołach politycznych paryskich zwracają uwagę, że socjaliści niemieccy i austrjaccy są głównym i najhałaśliwszym żywiołem manifestacyj na rzecz wielkich Niemiec. Zwracają uwagę w Paryżu, że z okazji wiedeńskich demonstracyj prowadzi się celową kampanję na rzecz natychmiastowego opróżnienia Nadrenji przez wojska okupacyjne aljanckie. **Gdyby to nastąpiło, to Niemcy miałyby ręce rozwiązane, a sprzymierzeni byliby sparaliżowani, czego pierwszym skutkiem Anschluss.**

ZNOWU BĘDĄ MANIFESTACJE ZA „ANSCHLUSSEM".

Wiedeń. (PAT) 20.000 śpiewaków niemieckich wyjechało po skończonych uroczystościach na kilkudniowy pobyt do Salzburga. Również większa część śpiewaków udała się do Insbrucka, gdzie planowane są koncerty śpiewacze.

Podpisanie paktu Kelloga odroczone.

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień dzienników z Londynu słychać, że wbrew dotychczasowym danym, wedle których pakt Kelloga miałby zostać podpisany z końcem sierpnia w Paryżu, donosi obecnie korespondent „Daily Telegraph", że w Waszyngtonie nie zapadła jeszcze w tej kwestji decyzja ostateczna. **Przypuszcza się, że uroczyste podpisanie nie nastąpi przed październikiem, a również miejsce podpisania nie jest jeszcze ustalone.**

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień „Chicago Trybune" z Waszyngtonu oświadczają osobistości, stojące w bliskim kontakcie z Białym domem, **że senat zgadza się na pakt potępiający wojnę w jego formie obecnej.**

Japonja obstaje przy dawnym układzie z Chinami.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę paryskiego „Petit Parisien", która podaje tekst noty wysłanej przez rząd japoński do rządu nankińskiego z powodu jednostronnego wypowiedzenia japońsko-chińskie go układu ze strony Chin: 1) ponieważ Chiny nie wypowiedziały tego układu w terminie przewidzianym umową, pozostaje układ ten w mocy na dalszych lat 10, 2) jednostronne wypowiedzenie układu jest naruszeniem międzynarodowych zobowiązań i obrazą. Ponieważ Japonja odnosi się z sympatją do sytuacji chińskiej, jest gotowa zaproponować przyjazną wymianę zdań, jeżeli do tego czasu rząd nankiński użyje wobec Japonji tego samego postępowania. **Jeżeli układ obecny nie będzie uważany za dalej istniejący, jest Japonja zdecydowana do przedsięwzięcia wszelkich gospodarczych w tym kierunku zarządzeń, celem ochrony swoich praw.**

Krwawe starcie chińsko-japońskie.

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień dzienników z Tokio, wydało ministerstwo wojny komunikat, że w prowincjach Szantungu, w przebiegu **walk pomiędzy wojskami japońskiemi i nieregularnemi wojskami chińskiemi zabitych zostało 6 żołnierzy i 24 jest rannych.**

ROZRUCHY NA BIAŁORUSI.

Warszawa. (Telef. wł.) Agencja Ruspres donosi, że w okolicy Orszy na Białorusi zbuntowała się ludność okoliczna. Ludność napadła na zorganizowane w jednym z tamtejszych majątków gospodarstwo komunistyczne. **Władze sowieckie wysłały ekspedycję karną.**

Mussolini o wyprawie Nobilego.

Rzym (tel. wł.). Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini wypowiedział wielką mowę, w której poruszył sprawę ekspedycji do bieguna północnego gen. Nobile. Mussolini radził wstrzymać się od przedwczesnej opinji o przebiegu wyprawy, ponieważ dramat jeszcze się nie skończył. Trzeba zaprotestować przeciwko nieludzkiej fali nastrojów antywłoskich, które się roztoczyły dokoła tego nieszczęsnego przedsięwzięcia. Ludzie, którzy byli kierownikami wyprawy, wiedzieli jak dalece jest niebezpieczna i dowiedli tem, iż w niej uczestniczyli, że są śmiali, zasługują zatem na powszechny szacunek. **Objektywnie zbadać przebieg wyprawy będzie można dopiero po znalezieniu reszty rozbitków. Badania takie będą oczywiście przeprowadzone we Włoszech przez Włochów. Wszelka** inna hypoteza jest absurdalną i obrażającą. Gdyby jednak ktoś istotnie uczynił taką propozycję, to będzie ona bezwzględnie odrzucona. Mussolini stwierdził, że włoski kapitan lotnik czy Maddalena pierwszy dostrzegł grupę Nobilego, poczem oświadczył, że rada ministrów składa głębokie podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w akcji pomocniczej a w pierwszym rzędzie łamaczowi lodów „Krassinow". Wreszcie Mussolini z szacunkiem i wzruszeniem poświęcił kilka słów wspomnieniu Malmgrena i Włocha Pomelliego.

O HONOR NOBILEGO.

Rzym (tel. wł.). Organ skrajnych faszystów „Impero" ogłaszał na czele numeru protesty pod projektem pojedynku między 10 dziennikarzami włoskimi a 10 dziennikarzami obcymi, celem „poruszenia honoru gen. Nobilego". Policja wreszcie zakazała ogłaszać tego wyzwania.

Niema mobilizacji na Litwie.

Praga. (PAT) Poselstwo litewskie oświadcza, że wiadomości z Warszawy o mobilizacji na Litwie oraz o pogotowiu wojskowem na polsko-litewskiej linji demarkacyjnej są niezgodne z prawdą.

A JEDNAK SKONCENTROWANO SZAULISÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Wilna donoszą, że z rozkazu litewskich władz wojskowych **nastąpiła koncentracja zmobilizowanych oddziałów szaulisów w pobliżu granicy polsko-litewskiej.** Ma to być demonstracja w odpowiedzi na zamierzone polskie manewry na Wileńszczyźnie.

o:o

Studentom nie wolno politykować.

ZARZĄDZENIE WŁADZ ANGIELSKICH.

Wiedeń. (PAT) Pisma egipskie donoszą, że władze wydały zakaz uczestnictwa studentów w sprawach politycznych oraz demonstracyjnych politycznych, a to celem zapobieżenia opozycji studentów przeciwko obecnej formie rządu. Studenci, którzy nie zastosują się do powyższego zarządzenia, zostaną wykluczeni ze wszystkich państwowych zakładów.

Venizelos jest b. popularny.

MANIFESTACJA W SALONIKACH.

Wiedeń. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Aten, urządzono wczoraj Venizelosowi w Salonikach bardzo uroczyste i serdeczne przyjęcie. Mimo upalnego dnia zgromadziło się na ulicach miasta 100.000 (?) ludzi, celem powitania Venizelosa. Po przyjęciu oficjalnem ze strony władz wsiadł Venizelos do auta. Publiczność przerwała kordon policyjny i poprowadziła auto do miasta. Wieczorem zjawił się Venizelos na balkonie swojego hotelu i wygłosił przemówienie, zapowiadające ważne reformy, dalej regulację praw strajkowych, zapowiadając równoczesnie walkę przeciwko komunizmowi zagranicznemu oraz utrzymanie przyjaznych stosunków z Bułgarją i Serbją.

MAGAZYN AMUNICJI W KOTORZE WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Wiedeń. (PAT) „Die Stunde" donosi z Cattaro, że tamtejszy jugosłowiański magazyn amunicyjny wyleciał w powietrze, przyczem zabitych zostało kilku żołnierzy. Dotychczas nie jest wiadomem, czy pod gruzami nie znajdują się również osoby cywilne. Przypuszcza się, że chodzi tutaj o zamach.

EDGAR WALLACE: 85

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Szedł przez Harley Street, a Steel dotrzymywał mu kroku, bojąc się jednak, aby nie stracił go z oczu, zaczął biec. W chwili, kiedy oddalony, był od męczyzny o dwanaście kroków ten odwrócił się i spostrzegłszy prześladowcę rzucił się do ucieczki w boczną uliczkę. Bez względu na walizkę, ścigany musiał mieć powody do ucieczki. W Steelu zbudził się instynkt policjanta. Na rogu uliczki stał posterunkowy, ale biegnący z walziką znał widocznie teren, gdyż unkinąć spotkania się z przedstawicielem prawa, zbaczając w przecznicę. Tym razem nie miał jednak szczęścia; nawprost niego ukazał się drugi policjant. Ścigany zatrzymał się, namyślał przez chwilę, a potem, kiedy Steel podbiegł do niego, upuścił walizkę, wyminął detektywa i uciekł jak wicher.

W tym krótkim okresie czasu Steel poznał Slicka Smitha. Czy miał gonić za nim? Przyszedł do przekonania, że walizka jest jego właściwym celem. W tej chwili zjawił się policjant, który zauważył uciekającego mężczyznę.

— Chwytajcie tego człowieka! — rzekł Steel i zwrócił uwagę na walizkę.

Na jej widok serce przestało mu bić w piersiach...

Dick gotował się właśnie do snu, kiedy do mieszkania jego wpadł Steel z błyszczącemi gorączkowo oczyma, trzymając w ręce skórzaną walizkę.

— Patrz pan! — rzekł i otworzył ją.

Dick oniemiał na chwilę ze zdumienia.

— Djamenty! — szepnął.

— Odebrałem je Smithowi — zawołał detektyw. — Spostrzegłem go, idącego z walizką przez Upper Gloceuster Place i poszedłem za nim, chociaż nie wiedziałem zrazu, że to on. A potem zaczął uciekać,, a kiedy go dopadłem, upuścił walizkę.

— Slick Smith? Skąd wracał?

— Od strony parku — rzekł Steel. — Myślałem, padnę trupem, kiedy otworzyłem walizkę i ujrzałem, co się w niej znajduje.

Dick bawił się kamieniami.

— Tym razem nie pomylimy się — rzekł. — Zawołaj dorożkę.

Ubrał się szybko, a zanim skończył, powrócił Steel, donosząc, że dorożka czeka. Tym razem nie mieli powodu lękać się niczego. Auto, do którego wnieśli walizkę, eto czyła policja; czterech ludzi wsiadło z nimi do środka, dwóch stanęło na stopniach, a jeden w tyle wozu. W ten sposób przewieźli do Scotland Yardu skarb Malpasa, który umieszczono w potężnej ogniotrwałej kasie.

— Stąd go nie wydostaną — rzekł Shannon. — W międzyczasie...

— Zaaresztujemy Slicka Smitha — rzekł Steel gorączkowo. — Pójdę teraz do jego mieszkania.

— Nie głupi on wracać tam — rzekł Shannon. — Smitha biorę na siebie; wiem, gdzie go szukać.

Wrócili do Haymarket i zastali podejrzliwego Williama w rozmowie z małym obdartusem, który chciał wejść do środka.

— Mówi, że ma dla pana list i nie chce mi go oddać.

— Chciał, żebym go wręczył tylko kapitanowi Shannonowi, sir.

— Jestem kapitanem Shannonem — rzekł Dick, ale chłopiec jeszcze nie był przekonany.

— Wprowadź go! — rzekł Dick zniecierpliwiony. Chłopiec wszedł do gabinetu. Ubranie jego wisiało w strzępach, był brudny, zabłocony, prawie bez butów, a twarz jego i ręce miały barwę właściwą tylko małym ulicznikom.

Po dłuższem ociąganiu się, wyjął z kapelusza skrawek papieru, podobny do wycinka z gazety. Dick rozwinął go i przekonał się, że jest to kawałek oddarty z porannego dziennika. Na brzegu jego widniały nakreślone ołówkiem słowa.

„Ratunku, na miłość Boską! Jestem w przystani Foulda. Ten djabeł zabije mnie przed świtem“.

Podpisany był „Lacy Marshalt“.

ROZDIAŁ LX.

Przystań Foulda.

— Lacy Marshalt! — szepnął Steel. — Wielki Boże! To niemożliwe!

— Kto ci dał ten skrawek gazety? — zapytał szybko Shannon.

— Jakiś chłopiec na Spa Road... Właściwie nie był to chłopiec, ale młody mężczyzna.

— Nie znasz jego nazwiska?

— Nie, sir. Mówił, że wręczył mu go przez kratę jakiś gentleman w pobliżu Dockhead z prośbą, aby zaniósł papier kapitanowi Shannonowi, który zapłaci mi za niego dużo pieniędzy.

— Dlaczego nie przyniósł go sam?

Chłopiec uśmiechnął się.

— Ponieważ pana zna — jak mówił. — Siedział już „za kratkami“.

W tem oświetleniu niechęć nieznanego emisarjusza stała się zrozumiałą.

— Przystań Foulda? Gdzież to jest?

— W pobliżu Dockheadu; łowiłem tam często ryby.

— Bardzo dobrze; pokażesz nam drogę. William, przygotuj auto. Chłopak siądzie obok ciebie. Oto pieniądze dla ciebie, mój mały.

Podał banknot jednofuntowy chłopcu, który go przyjął skwapliwie.

Wóz zatrzymał się w Yardzie, gdzie wsiadło do niego kilku policjantów. Zatrzymał się drugi raz za Mostem Londyńskim, aby zabrać detektywa sierżanta, który znał miejscowe stosunki.

— Tak, to przystań, obok starego spichrza — jedna z rzecznych przystani zbudowanych na palach.

Skręcili w brudną uliczkę wiodącą w stronę doków, gdzie ponad murem widniały szczyty masztów okrętowych. Jadąc wzdłuż rzeki przybyli pod bukspryt sterczący z poza ściany przez całą szerokość uliczki. Detektyw szepnął do ucha szoferowi.

— Jesteśmy na miejscu — i dodał: — Sądzę, kapitanie, że chłopca możemy odprawić.

Chłopca, ku wielkiemu jego rozczarowaniu, wysadzono z auta, które zjechało po stromej pochyłości do starej bramy. Otwarcie jej nie przedstawiało żadnych trudności.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.